

Gdzie biznes łączy się z pasją

HORSE & BUSINESS MAGAZINE

Wydanie nr 5/2018
ISSN 2544-767X

HORSE & BUSINESS: CARE ACADEMY

Wykorzystanie scyntygrafii w diagnostyce kulawizn u koni

HORSE & BUSINESS: INVESTMENTS

Żyrandole w hotelowej stajni

HORSE & BUSINESS: CELEBRITIES

Aleksandra Szulc:

Ujeżdżenie – sport bardzo komercyjny!





KARTA OTWARTA NA ŚWIAT

Karta wielowalutowa do kont w ramach oferty Bankowości Osobistej pozwala wypłacać gotówkę oraz płacić w kraju i za granicą, także przez internet, bez prowizji za przewalutowanie.

- jedna karta do konta osobistego w PLN i kont walutowych: w EUR, GBP, USD, CHF, NOK, SEK oraz DKK.
- brak opłat za kartę



Bank Polski

Zmiany w życiu są nie tylko potrzebne, ale czasami konieczne. To one sprawiają, że poszerzamy swoje horyzonty, a zdobyte przez to doświadczenie pozwala nam na ustalanie swoich priorytetów, zgodnie ze swoim wnętrzem. I choć czasami mamy wrażenie, że wszystko jest w porządku, to warto wstać i ruszyć z miejsca. Chociaż tylko po to by się upewnić, że tak właśnie jest. Życie to ciągle podróż, podczas której poznajmy nie tylko nowych ludzi i miejsca, ale przede wszystkim siebie. Poznanie samego siebie jest ważne, by poukładać życie i czerpać z niego jak najwięcej. I choć czasami spotkamy na swojej drodze trudności, a wiatr będzie nam wiał w oczy, nie warto się poddawać. Ba! Należy z takich życiowych lekcji wyciągać jak najwięcej i przemieniać to w atut i swoją mocną stronę. Takie zahartowanie pozwala także na zwiększenie poczucia własnej wartości.



W najnowszym numerze Horse & Business Magazine, Aleksandra Szulc, złota medalistka Mistrzostw Polski Seniorów w ujeżdżeniu z 2016r., opowiada o planach, które zmieniają się w zależności od otaczających warunków i realiów, w których funkcjonuje na co dzień. O tym, że pewne założenia należy uaktualniać w zależności od życzenia i potrzeb klientów opowiadają nam pracownicy hoteli, przy których doskonale działają pensjonaty dla koni, a ich stajnie przyciągają wielbicieli koni. Elastyczność jest ważna nie tylko w biznesach dobrze już funkcjonujących, ale także tych, które są dopiero na początku swojej drogi. Do świata kosmetyków dla jeźdźców przeniesiemy się razem z Tarą Kassey-Kędzią, która nie ukrywa, że od pierwszego pomysłu na biznes do jego realizacji przeszła długą drogę, która pozwoliła zweryfikować, że doświadczenie i znajomość świata jeździeckiego oraz wiedza o przemyśle kosmetycznym, nie wystarczy by stworzyć markę kosmetyków dla jeźdźców. Wiele nowych rzeczy musiała się nauczyć podczas realizacji swojego projektu. To jednak nie miało wpływu na jej wartości, którym była wierna od samego początku.

Przedemną zapewne także wiele nowości, które czekają na mnie jako redaktor naczelny magazynu, który Państwo już doskonale znacie. Wierzę, że jest to początek wspaniałej przygody, która pozwoli na zbudowanie dobrych relacji i zawarciu wielu znajomości. Obiecuję, że pozostanę wierna rzetelnej pracy redaktora i dziennikarza, który z wrodzoną ciekawością, uwagą i szacunkiem poświęca czas na rozmowę i poznanie drugiego człowieka. Pierwsze bliskie spotkanie czeka nas już podczas tegorocznej Cavaliady w Poznaniu, która będzie doskonałą okazją do tego, by się poznać. Wierzę, że w świecie profesjonalistów i amatorów, właścicieli sklepów, ośrodków jeździeckich, sportowych championów oraz początkujących jeźdźców, których łączy jedna pasja, poczuje się bardzo dobrze.

Klaudyna Bogurska-Matys
Redaktor naczelna „Horse & Business Magazine”

SPIS TREŚCI

HORSE & BUSINESS		HORSE&LIFESTYLE	
s. 4	News	s. 18	INVESTMENTS: Klub sportowy AD ASTRA – bez trudności do gwiazd
s. 6	Top Products	s. 24	IVESTMENTS: Żyrandole w hotelowej stajni
s. 12	CELEBRITIES: Aleksandra Szulc: Ujeżdżenie – sport bardzo komercyjny!	s. 28	CARE ACADEMY: Wykorzystanie scyntygrafii w diagnostyce kulawizn
s. 16	LAW ACADEMY: „Nie taki diabeł straszny” – o optymalizacjach podatkowych	s. 38	CARE ACADEMY: Podstawowe błędy w żywieniu koni
s. 32		s. 36	Equilibre – kosmetyki tworzone z pasją
		s. 43	Jazda bez bólu
		s. 46	HISTORY: Polskie jeździectwo przez stulecia

Wydawcy:
Międzynarodowe Targi Poznańskie
Polskie Wydawnictwo Rolnicze

Redaktor naczelna:
Klaudyna Bogurska-Matys
klaudyna.bogurska@mtp.pl

Redakcja:
Klaudyna Bogurska-Matys,
Agnieszka Markiewicz, Antonina Kubiak,
Ryszard Leman, Magdalena Sprawka,
dr n. wet. Magdalena Komarek,
Szymon Tarant, Hanna Zalewska
Maciej Przewoźny

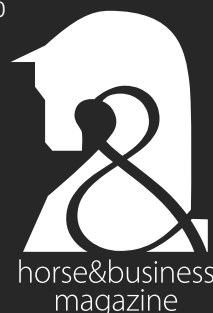
Reklama:
Beata Pacyńska
tel. +48 539 777 538
beata.pacynska@mtp.pl

Projekt graficzny i skład:
Magdalena Adamczewska
Piotr Walichnowski

Adres redakcji:
Międzynarodowe
Targi Poznańskie sp. z o.o.
ul. Głogowska 14
60-734 Poznań

Zdjęcia: archiwum własne MTP,
archiwum prywatne bohaterów, fotolia.com
Klaudia Żyżylewska, Małgorzata Iwanicka
Zdjęcie na okładce: Michał Szubert

Oddano do druku: 22.11.2018
Drukarnia: Poligrafia Janusz Nowak sp. z o.o.
Nakład: 8000
RPR: 3740



NUBA NA CAVALIADZIE POZNAŃ 2018



Choć są uczestnikami Cavaliady od wielu lat to jeszcze nigdy w takim wydaniu. Marka Nuba Equi po raz pierwszy zaprezentuje swoje produkty na targach. Nuba Equi zaistniała na rynku polskim kilka lat temu oferując artykuły jakości premium związane z tematyką żywienia koni. Głównym produktem jest seria pasz Nuba Musli, które oferowane są aż w osiemnastu wariantach. Ponadto w sprzedaży dostępne są dodatki paszowe, peletowane zioła, smakołyki i wiele innych. Nuba Equi jest także wyłącznym dystrybutorem marki Equina na rynek Polski. Warto zaznaczyć, że jako jedna z nielicznych firm w Polsce Nuba dysponuje własnym parkiem maszynowym, a także należy do międzynarodowego stowarzyszenia dietetyków koni NRC Equine Nutritional Solutions. Z całym asortymentem jak i z przedstawicielami marki Nuba Equi będzie można zapoznać się na ich stoisku podczas tegorocznych targów. Będzie także możliwość zasięgnięcia porad związanych z żywieniem koni.

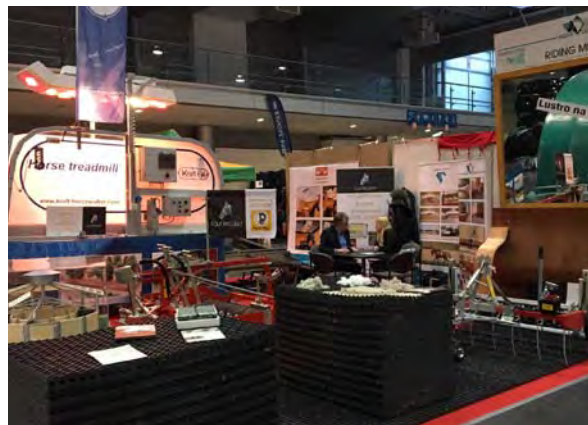
Nuba Equi zaznaczy swoje miejsce także w strefie sportowych emocji i będzie sponsorem konkursów. Podczas cavaliadowych zmagani CSII* konkursy Małej i Dużej Rundy będą odbywały się o nagrodę Nuba Equi. Dodatkowo zawodnik Nuby – tegoroczny mistrz Pucharu Polski WKKW oraz dwukrotny zwycięzca Wechta Eventing Tour – Mateusz Kiempa znów zawalczy na crossowej arenie.

Zapraszamy gorąco do kibicowania!

EQUI PROJEKT NA CAVALIADZIE POZNAŃ 2018!

Firma EQUI PROJEKT, zajmująca się projektowaniem, budową i wyposażeniem obiektów jeździeckich oraz podłozami, serdecznie zaprasza na swoje stoisko podczas tegorocznych Targów Cavaliada Poznań w dniach 29.11–2.12.2018! Jest to doskonała okazja do zapoznania się z bogatą ofertą produktów premium (m.in.: równiarek do podłoz jeździeckich numer 1 na świecie marki Platz-Max) oraz obejrzenia zdjęć z najnowszych realizacji podłoz i ośrodków jeździeckich. Równiarki Platz-Max będzie można dodatkowo zobaczyć na arenach konkursowych – już od kilku lat obsługują one podłoz podczas wydarzeń sportowych Cavaliady.

Do zobaczenia w pawilonie 6 (sektor B) – stoisko numer 89!



15 EDYCJA FESTIWALU SZTUKI I PRZEDMIOTÓW ARTYSTYCZNYCH — ZAPRASZAMY DO PAWILONU 3!

Podczas **CAVALIADY** w dniach **30 listopada – 2 grudnia 2018** odbywa się najbardziej malownicze i świąteczne wydarzenie w Poznaniu – Festiwal Sztuki i Przedmiotów Artystycznych, który co roku przyciąga tysiące ludzi.

TRZY DEDYKOWANE STREFY:

ART & CRAFT

Gotowe przedmioty wykonane przez artystów oraz rzemieślników: biżuteria, szkło, ceramika, galanteria skórzana, ozdoby świąteczne i artykuły do dekoracji wnętrz, zabawki, rzeźba, malarstwo.

FASHION – BEZLIQ

Specjalna strefa dla młodych projektantów mody, którzy będą mogli zaprezentować i sprzedać swoje unikatowe stroje oraz dodatki do odzieży.

MATERIALS

Artykuły do twórczości plastycznej, szycia, decupage, robótek ręcznych – najpotrzebniejsze akcesoria oraz półprodukty.

NAJWAŻNIEJSZE ATRAKCJE:

WARSZTATY

Nieodłącznym elementem festiwalu są warsztaty, uczestnicy Festiwalu będą mogli uczyć się nowych technik arty-

stycznych podczas spotkań z wystawcami.

POZNAŃSKI ŁAŃCUCH ŚWIĄTECZNY

Co roku zapraszamy do wspólnego klejenia świątecznego łańcucha podczas Festiwalu. W 2017 roku Łańcuch miał dokładnie: 2 km 753 metrów długości, teraz staramy się zrobić 3 kilometry!

UNIKATOWE PREZENTY I OZDOBY ŚWIĄTECZNE

Dzięki ofercie artystów, rzemieślników oraz projektantów mody można zakupić unikatowe, ręcznie robione prezenty, albo wziąć udział w warsztatach i samemu wykonać prezent dla bliskiej osoby.

Zapraszamy w dniach
30. 11. – 2. 12. 2018:
Piątek 12⁰⁰ – 19⁰⁰
Sobota 10⁰⁰ – 19⁰⁰
Niedziela 10⁰⁰ – 18⁰⁰



TORPOL



GET TORPOL, GET RESULTS!

 / Torpol
 / torpol.eu

WINTER IS COMING

www.torpol.com



Haygain One+

Parownik do siana Haygain jest jedyną naukowo sprawdzoną metodą oczyszczania siana.

- » Zmniejsza kurz i pył w sianie o nawet 99%
- » Zabija pleśń, bakterie, zarodniki grzybów i roztocza
- » Zwiększa przyswajalność, zmniejsza marnotrawstwo
- » Poprawia zdrowie dróg oddechowych wszystkich koni, pomaga zatrzymać kaszel
- » Pomaga w zapobieganiu chorobom układu oddechowego
- » Idealny dla wybrednych koni
- » Nadaje się do koni po ochwacie, kolce, po operacji
- » Jest przyjazny dla użytkownika do codziennego użytku

Czajtanya, Żywnienie Koni, Kirshore Mirpuri, tel. Kishore Mirpuritel. +48 608 609 400
Michał Kotlarz 48 505 332 565, e-mail: czajtanya@gmail.com, www.zywnieniekoni.pl

Kentucky Karron Oil

Wysokiej jakości emulgowany olej lniany dostarczający niezbędne dla zdrowia kwasy tłuszczowe Omega 3 i 6 dla zapewnienia zdrowia układu trawiennego, dobrej kondycji i pięknej sierści. Wypróbowany i zaufany olej Kentucky Karron Oil jest wysokiej jakości emulsją oleju lnianego zawierającą wysoko cenione i niezbędne dla zdrowia kwasy tłuszczowe Omega 3 i 6. Konie karmione paszami i koncentratami mogą wykazywać niskie poziomy kwasów Omega 3. Olej lniany zawiera naturalne kwasy tłuszczowe omega 3 i 6, których konie potrzebują do rozwoju. Są one znane z ich pozytywnego wpływu na kondycję skóry i sierści. Mają one szczególnie dobry wpływ na system immunologiczny, ponieważ oba są przeciwutleniaczami chroniącymi przed uszkodzeniami tkanek. Kwasy Omega 6 biorą udział w regulacji reakcji immunologicznych, natomiast kwasy Omega 3 są naturalnym środkiem przeciwzapalnym, pomagającym uśmierzać bolesne odpowiedzi układu immunologicznego, takie jak alergię czy nadwrażliwość.

Czajtanya, Żywnienie Koni, Kirshore Mirpuri, tel. Kishore Mirpuritel. +48 608 609 400
Michał Kotlarz 48 505 332 565, e-mail: czajtanya@gmail.com, www.zywnieniekoni.pl



30% GroCare Balancer

Pasza uzupełniająca opracowana z myślą o klaczach hodowlanych, ogierach kryjących i młodych koniach, a także dla koni ze skłonnością do ochwatu lub wymagających diety niskoskrobiowej.

- » Zwiększona zawartość witamin i minerałów sprzyja zdrowemu rozwojowi mięśniowo-szkieletowemu
- » Optymalna płodność ogierów reproduktorów i klaczy hodowlanych
- » Formuła o niskiej zawartości skrobi przy wysokim poziomie składników odżywczych pozwala na kontrolowane tempo wzrostu
- » Formuła Suppleplus TM dzięki zawartości glukozaminy poprawia giętkość i siłę stawów
- » Jedynie 10% skrobi

Unikalny suplement diety dla koni w płynie zawierający wstępnie strawione białka witaminy z grupy B oraz witaminę E dla wsparcia wzrostu tkanki mięśniowej. Pro-Am Protein Prep jest unikalnym źródłem skoncentrowanych hydrolizowanych białek. Białka hydrolizowane są wstępnie strawione tak, by aminokwasy w nich zawarte mogły zostać natychmiast wchłonięte i wykorzystane przez organizm. Okresy szybkiego wzrostu lub wysokiego zapotrzebowania metabolicznego, jak przygotowanie do sprzedaży, sezon krycia u ogierów, późna ciąża u klaczy, wiążą się z większym zapotrzebowaniem na białka. Suplement Pro-Am Protein Prep został stworzony jako odpowiedź na te potrzeby.

Czajtanya, Żywnienie Koni, Kirshore Mirpuri, tel. Kishore Mirpuritel. +48 608 609 400
Michał Kotlarz 48 505 332 565, e-mail: czajtanya@gmail.com, www.zywnieniekoni.pl

Nuba Belly Favour Chaff

– sieczka dla koni ze skłonnością do wrzodów

To druga w ofercie Nuba Equi sieczka, która jest w pełni zbilansowana i może zastąpić paszę treściwą.

Skład wzbogacony o składniki aktywne chroni śluzówkę żołądka przed wystąpieniem wrzodów, a także pozytywnie wpływają na jej gojenie. Stanowi skuteczne wsparcie zdrowych jelit i ich prawidłowej pracy minimalizując tym samym ryzyko wystąpienia kolki.

Producent: Nuba Equi tel. 602616650, equi@nuba.pl



Maty z tworzywa do podłoży jeździeckich



Maty stabilizacyjne wyprodukowane ze specjalnie dobranych składników z tworzyw sztucznych. Zapewniają odpowiednią twardość, sprężystość, elastyczność podłoża, a także eliminują powstawanie dołów i grząskich zagłębień. Górna powierzchnia maty ma specjalne zagłębienia, które zatrzymują wodę pochodzącą z opadów lub z nawadniania. Ponadto, maty mają otwory, które

w przypadku gromadzenia zbyt dużej ilości wody pozwalają na odprowadzenie jej nadmiaru.

Equiprojekt, www.equiprojekt.pl, tel. 603 505 513, equiprojekt@equiprojekt.pl



Kratki z tworzywa

Najmocniejszy produkt na rynku europejskim – obciążenie do 1000 t/m² z wypełnieniem! Kratki wyprodukowane są w 100% z surowca pochodzącego z recyklingu. Charakteryzują się odpornością na mróz i promieniowanie ultrafioletowe oraz na działanie niskich i wysokich temperatur (-30 do +85°C). Doskonale sprawdzają się przy umacnianiu nawierzchni dla koni.

Equiprojekt, www.equiprojekt.pl, tel. 603 505 513, equiprojekt@equiprojekt.pl

Dodatki geotekstylne do podłoży jeździeckich

Najwyższej jakości dodatki geotekstylne od producenta, który dostarczał je między innymi na 4 ostatnie Olimpiady. Specjalnie dobrane mieszanki geotekstyliów z wyselekcjonowanych materiałów przygotowywane są z przeznaczeniem dla poszczególnych dyscyplin jeździeckich. Dostępne w różnych kolorach.

Equiprojekt, www.equiprojekt.pl, tel. 603 505 513, equiprojekt@equiprojekt.pl



Równiarki do podłoży jeździeckich Platzz-Max



Jest to najwyższa jakość oraz nowoczesne rozwiązania, za które producent zdobywa najbardziej prestiżowe nagrody – między innymi nagrodę za innowacyjność na największych targach branżowych EQUITANA. Równiarki tej firmy dystrybuowane są w ponad 60 krajach i obsługują najważniejsze imprezy jeździeckie na świecie, w tym Igrzyska Olimpijskie (Sydney 2000, Beijing 2008, Londyn 2012).

Equiprojekt, www.equiprojekt.pl, tel. 603 505 513, equiprojekt@equiprojekt.pl

Derka idealna istnieje – to Bucas Power Turnout!

Bucas Power Turnout zapewnia najlepszą z możliwych jakość, wytrzymałość (mega trwałe Ballistic nylon), szeroką ochronę zarówno podczas niskich jak i wyższych temperatur. Dzięki zastosowaniu wewnętrznej warstwy z aluminium odbijającego ciepło oraz zewnętrznej, srebrnej warstwie odbijającej słońce derkę można używać od -10 do +16 stopni Celsjusza. Specjalnie uformowane zaszewki na łopatkach, Click'n go klamry i magnetyczne zapięcie Snap-lock powodują, że derka jest zawsze perfekcyjnie dopasowana!

Power Turnout jest wyposażona w antybakteryjną podszewkę Stay-dry więc może być z powodzeniem zakładana na mokrego konia tak samo jak derka osuszająca. Koń szybko wyschnie bez potrzeby zamiany derek. Wodoodporna i oddychająca. Dostępna w wersjach dla ogierów o szerokiej szyi oraz ras koni potrzebujących szerszej derki w klatce piersiowej jak Fryzy czy Andaluzy. W sprzedaży również wersja z wypełnieniem 300g. Rozmiary od 115–165cm.

Kerbl GmbH www.kerbl.com mpr@kerbl.com tel. 0 669 969 405



MagicBrush SOFT

Nowa gwiazda w każdej stajni



 **PferdePflege**

 **MagicBrushHorse**

 **MagicBrushHorse**



Lustra DIAMOND SYSTEM

Unikalny system luster do ujeżdżalni zapewniający bezpieczeństwo koniom i ich jeźdźcom. Odporność na nacisk i wstrząsy 6-krotnie przewyższa tę, jaką dysponują standardowe lustra naścienne. Nawet jeśli dojdzie do uszkodzenia lustra, mocne łączenia między tylnym panelem a powierzchnią lustra zapobiegają roztrzaskaniu. Dzięki zastosowaniu specjalnej izolacji i powłoce zewnętrznej następuje zmniejszenie szans na zaparowywanie się luster, a odbicia pozbawione są jakichkolwiek zniekształceń. Dostępne w różnych rozmiarach, również na indywidualne zamówienie.

Equiprojekt, www.equiprojekt.pl, tel. 603 505 513, equiprojekt@equiprojekt.pl

Nuba Candy GingeBread – Edycja Limitowana – smakołyki dla koni z przyprawami korzennymi

Piernikowe smakołyki oferowane jedynie w okresie okołoświątecznym! 100% naturalnych składników, bez konserwantów i barwników. Wspaniały aromat i smak uzyskany został dzięki zastosowaniu naturalnych przypraw. Dostępne są dwie wielkości wiader 2kg i 4 kg.

Producent: Nuba Equi tel. 602616650, equi@nuba.pl



Equina Keragard – suplement dla zdrowych kopyt, sierści i skóry

Preparat jakości weterynaryjnej polecany dla koni borykających się z problemami skórными – jako profilaktyka lub wspomaganie leczenia. Korzystnie wpływa także na jakość i odpowiedni wzrost rogu kopytowego. W składzie biotyna, mikroelementy, witaminy i aminokwasy.

Dystrybutor: Nuba Equi tel. 602616650, equi@nuba.pl

DERKA MULTI MASTER

Wśród propozycji produktowych na najbliższy sezon na szczególne wyróżnienie zasługuje derka Multi Master, która dzięki systemowi dopinanych wkładów może być wykorzystywana od początku jesieni do końca wiosny, w stajni, na padoku, a także w transporcie. W rezultacie decyzję o zakupie poszczególnych elementów (warstw) można rozłożyć w czasie i podejmować ją w zależności od konkretnie spersonalizowanych potrzeb.

Jak to działa?

Podstawę stanowi lekko ocieplana, wodoodporna derka bazowa, wyposażona w regulowane zapięcia z przodu, pod nogi, brzuch i ogon, które powodują, że stabilnie utrzymuje się na grzbiecie. Na łopatkach znajdują klipy z dzianiny softshell, które gwarantują swobodę poruszania. W derce bazowej występują zatrzaski, pozwalające na dopięcie kolejnej, cieplejszej warstwy.

W zależności od potrzeby w ofercie Torpol® znajdują się dwa rodzaje podpiniek: Winter i Winter Plus, różniące się grubością oraz wysokością kaptura / kołnierza. Kaptury w części zewnętrznej zabezpieczone są wodoodporną tkaniną. Obie podpinki posiadają zatrzaski, a także system otworów, dzięki którym łączą się z derką bazową. Podpinki mogą być również wykorzystywane jako derki transportowe.

Derka Multi Master marki Torpol® otwiera przed użytkownikami morze możliwości. Wpisuje się w myśl przewodnią wytwórcy: najpierw potrzeba – w odpowiedzi na nią produkt.

Czaprak Master CutTM – HOT PRODUCT

Czaprak Master CutTM marki Torpol to absolutna nowość na jeździeckim rynku.

Standardowe czapaki składają się z dwóch kawałków materiału, wzdłuż grzbietu połączonych ze sobą szwem. Master CutTM zaprojektowany został z jednego kawałka, a co za tym idzie, pozbawiony jest przeszyci, taśm i innych elementów, mogących podrażniać grzbiet. Za perfekcyjną formę odpowiada siatka dystansowa, która dopasowuje czaprak do konia, nadaje mu anatomiczną formę, uwalnia kłęb oraz zapewnia doskonały przepływ powietrza. Master CutTM wykonany został z pikowanej, lekko połyskującej tkaniny B-NEVTM, której atutem jest łatwość utrzymania w czystości. Z kolei podszycie z włókny Evolon gwarantuje, że nie dojdzie do zapocenia grzbietu, skóra będzie oddychała, sierść nie wniknie w materiał, a wkrótce po jeździe całkowicie wyschnie. Master CutTM to nowa filozofia w obszarze pielęgnacji i ochrony grzbietu, to rewolucja na czaprakowym rynku. Wzór zastrzeżony, podlega ochronie prawnej na terenie Unii Europejskiej.

Więcej informacji w katalogu Torpol 2019 lub na stronie internetowej: www.torpol.com



- wyjątkowo lekka, tylko 900 g, z akumulatorem i nożami tnącymi
- przyjemna dla konia głośność i częstotliwość
- bardzo krótka i poręczna dzięki długości wynoszącej zaledwie 295 mm

Aesculap®
Narzędzie do precyzyjnej
regulacji Torqui



1753zł z 1 akumulatorem
2016zł z 2 akumulatorami
Sugerowana cena detaliczna

Nasze maszyny znajdziecie
Państwo podczas poznańskiej
Cavaliady na stoisku sklepu
Konik. Zapraszamy!

Aesculap® Akumulatorowa maszynka do strzyżenia Bonum

NOWA GENERACJA BEZPRZEWODOWYCH
MASZYNEK DO STRZYŻENIA

AESCULAP® – a B. Braun brand

Gdzie kupić info@kerbl.de | Tel: +48 669 969 405 | mpr@kerbl.com | www.kerbl.com

Nuba Sport Musli Balancer

Pasza wysokoenergetyczna, uzupełniająca Pasza typu musli przeznaczona do stosowania z owsem. Stanowi dodatkowe źródło energii, zapewnia podaż makro i mikroelementów, a także witamin dla koni w treningu. Skoncentrowane składniki odżywcze uzupełniają niedobory żywienia sianem i owsem. Tak jak wszystkie pasze Nuba Equi nie jest melasowana.

Producent: Nuba Equi 602616650, equi@nuba.pl



Bandy EQUUS DESIGN

Ekskluzywne bandy na ujeżdżalnie wykonane są z 9 odpornych na wilgoć warstw drewna: 7 wewnętrznych warstw topoli i 2 warstw zewnętrznych z drewna okoume. Charakteryzują się oryginalnym, zaokrąglonym kształtem i wysoką odpornością na uderzenia. Zaprojektowane, aby utrzymać wysoki standard bezpieczeństwa oraz estetyki. Wymiary paneli to 1250 lub 1400 mm wysokości x 1100 mm szerokości x 26 mm grubości.

Equiprojekt, www.equiprojekt.pl, tel. 603 505 513, equiprojekt@equiprojekt.pl

Karuzela dla koni KRAFT

Prawdopodobnie najbardziej solidne i niezawodne karuzele dla koni na świecie.

Firma sprzedała już ponad 1500 produktów w ponad 50 krajach świata na 5 kontynentach, stosując jako pierwsza wiele nowości technicznych. Podczas targów

EQUITANA producent otrzymał nagrodę za innowacyjność za zastosowanie w karuzeli zwijanych przegród. W ofercie szeroki wybór modeli – między innymi karuzele wodne, karuzele z łonżownikiem w środku, karuzele o kształcie owalnym, kwadratowym i innym.

Equiprojekt, www.equiprojekt.pl, tel. 603 505 513
equiprojekt@equiprojekt.pl



Bieżnia dla koni KRAFT

Bieżnia to doskonałe urządzenie treningowe dla koni, które do użycia potrzebuje niewiele miejsca. W ofercie szeroki wybór modeli: bieżnie na stęp, kłus i galop, a także bieżnie wodne i SPA dla koni oraz model uniwersalny z opcją zainstalowania zautomatyzowanych programów. Istnieje możliwość regulacji kąta nachylenia bieżni - wówczas koń porusza się nie tylko na płaszczyźnie poziomej, ale można zasymulować na bieżni podejścia pod górę. Przezroczysty i prosty w obsłudze panel pokazuje wskaźniki prędkości, dystansu, nachylenia i pozostałego czasu treningu.

Equiprojekt, www.equiprojekt.pl, tel. 603 505 513, equiprojekt@equiprojekt.pl

Ubrania linii SPORT

W katalogu Torpol® zwracają uwagę atrakcyjne, przemyślane kolekcje z linii Sport.

W sezonie 2019 występują produkty w trzech wariantach: Elegant ze sznurami, Stripe z pasami oraz Easy z kontrastowymi lamówkami. W każdym z wariantów dostępne są trzy linie kolorystyczne, dla których wspólnym mianownikiem jest biel. Kolekcja Sport w nowej odsłonie to czerń z szarością, granat z czerwienią oraz bordo z zielenią. Każda z linii zdobiona jest haftami w trzech odcieniach brokatowego złota, srebra i różu. Oferta z linii w szczególności dedykowana jest wszystkim, którzy swoją przygodę z jeździectwem traktują lub zaczynają traktować poważnie. Dlaczego tak myślimy? Produkty w poszczególnych wariantach kolorystycznych

zostały tak zaprojektowane, aby można było zestawiać je ze sobą w dowolny sposób. Decydując się np. na zakup granatowo-czerwonej kolekcji możecie mieć pewność, że doskonale sprawdzi się na zawodach, a narodowe akcenty kolorystyczne dodatkowo pokażą skąd jesteście. Jeśli zastanawiacie się, jaka kolorystyka powinna definiować Waszą pasję, to jedna z prezentowanych kolekcji Sport powinna pomóc w odnalezieniu właściwej drogi. Produkty te występuje we wszystkich rozmiarach, dostępne są dla dużych i małych koni, w tym kucy.

Więcej informacji w katalogu Torpol® 2019 lub na stronie internetowej: www.torpol.com



Nowość od Aesculapa

– bezprzewodowa maszynka do strzyżenia koni Bonum

Twoja maszynka jest zbyt ciężka? Za głośna? Nieporęczna? Teraz maszynka Bonum rozwiązuje te problemy. Całkowita waga to niepełny kilogram wraz z baterią i ostrzami dzięki czemu ręka i bark są mniej obciążone. Przyjemna dla konia głośność i częstotliwość pracy. Doskonale współgra z kobiecą dłonią ponieważ ma zaledwie 4cm średnicy i niespełna 30 cm długości. Mocna i zarazem wytrzymała bo aż 2500 obrotów/ min. Długi czas pracy akumulatora – 1godz20min a krótki czas ładowania – tylko 55 min. Noże tnące produkcji niemieckiej co świadczy o wysokiej jakości wykonania. Do wyboru w dwóch kolorach: różowym i niebieskim.

Aesculap to marka PREMIUM, od ponad 100 lat na rynku, producent ma świadomość odpowiedzialności za wysoką jakość produktów oferowanych zarówno profesjonalistom jak i prywatnym użytkownikom, utrzymując zawsze ten sam, wysoki standard.

Kerbl GmbH www.kerbl.com mpr@kerbl.com tel. 0 669 969 405



Nowa, miękka szczotka MagicBrush SOFT

MagicBrush SOFT to nowa szczotka do pielęgnacji i masażu, idealnie nadająca się do szczególnie wrażliwych obszarów końskiego ciała, takich jak głowa i uszy. Ultra-miękka szczecina Quadro czyści szczególnie delikatnie. Kojący masaż poprawia samopoczucie konia. Nawet bardzo wrażliwe konie i kucyki docenią pielęgnację przy pomocy nowej szczotki MagicBrush SOFT. Radosne kolory – tropikalny żółty, jasnoniebieski i fioletowy – z kolorowymi nadrukami – naprawdę cieszą oczy. Delikatne czyszczenie z efektem pieśczęty – dla zadowolonych koni, kucyków i jeźdźców.

Kerbl GmbH www.kerbl.com mpr@kerbl.com tel. 0 669 969 405



But-ochraniacz na kopyto Tubbease TM

Tubbease TM zaprojektowano w Nowej Zelandii z zamiarem stworzenia oddychającego buta opatrunkowego do kopyt końskich z problemami. Dzięki dołączonym taśmom Velcro można przymocować Tubbease TM w optymalny sposób do nogi konia. Tubbease TM dostępny jest w 3 rozmiarach.

Zalety Tubbease:

- » wewnątrz buta nie tworzy się gorący i parny klimat ponieważ powietrze może się wydostać do góry,
- » spodnia część powleczone gumą niezawodnie zapobiega wnikaniu wilgoci i tym samym zapewnia utrzymanie się na kopycie płynu pielęgnującego,
- » gruba wkładka EVA zmniejsza ból związany z uciskiem,
- » w Tubbease TM można stosować różnorodne środki lecznicze do leczenia ropni, gnijącej strzałki, zranień kopyta itp.

Kerbl GmbH www.kerbl.com mpr@kerbl.com tel. 0 669 969 405

horse news

Bucas Recuptex Therapy

– terapia koni własnym polem magnetycznym

Derka Recuptex zapobiega różnorodnym problemom i pomaga w leczeniu wielu dolegliwości. Materiał, z którego jest wykonana to wyjątkowo lekka, nierdzewna stalowa siateczka, która odbija pole magnetyczne wytwarzane przez ciało konia. Technologia stworzona pierwotnie dla ludzi, dająca doskonałe rezultaty w leczeniu bólów fantomowych świetnie sprawdza się w terapii koni. Zjawisko to stymuluje cyrkulację krwi i tlenu w ciele konia, leczy i redukuje opuchlizny i stany zapalne, pozwala szybciej dochodzić do zdrowia. Derkę Recuptex można stosować 24/7 w przeciwieństwie do derek magnetycznych. Jednakże wskazane jest monitorowanie i sukcesywne wydłużanie czasu noszenia. Bucas Recuptex idealne są dla koni z problemami pleców lub koni, które wolno się rozgrzewają podczas jazdy.

Derka przyspiesza procesy zdrowienia z różnorodnych chorób, a wszystko odbywa się w naturalnym środowisku. I co bardzo ważne - właściwości derki są nie do wyprania.

Kerbl GmbH www.kerbl.com mpr@kerbl.com tel. 0 669 969 405





fot. Michał Szubert

UJEŹDŻENIE

– SPORT BARDZO KOMERCYJNY!

Aleksandrę Szulc, złotą medalistkę Mistrzostw Polski Seniorów w ujeżdżeniu z 2016 r., udaje mi się złapać w biegu, między treningami na poznańskiej Woli a pakowaniem bagaży na krótkie wymarzone wakacje w Singapurze. Kiedy rozmawiamy o sporcie, trzeźwo i z pewną dozą zmartwienia opowiada mi o braku sponsorów doceniających dresaż w Polsce. Gdy mówimy o pracy w KJ Golden Dream – rozpromienia się. Co chciałaby jeszcze osiągnąć? Czy każdy, kto chce daleko zajść w tej dyscyplinie, musi mieć w sobie żyłkę artysty? I czy rzeczywiście ujeżdżenie uchodzi za gorszą siostrę skoków jeździeckich?

Rozmawiała: Agnieszka Markiewicz

Zdjęcia: Michał Szubert, Klaudia Żyżylewska, archiwum prywatne Joasi i Oli Szulc

Mamy końcówkę sezonu 2018 i chciałam zapytać o plany na rok przyszły, ale czy snucie planów na starty w kolejnym sezonie ma w ogóle sens?

Aleksandra Szulc: Rzeczywiście, plany szybko się zmieniają. Dla mnie najbardziej znaczący w skutkach to ten, że Polski Związek Jeździecki nie chciał inwestować w nas w roku 2018, więc zakończyłam karierę swojego najlepszego konia. Rumba Hit – koń, na którym osiągnęłam najwięcej dotychczas, jeśli chodzi o zawody ujeżdżeniowe, poszedł na emeryturę, a nowe konie, które teraz trenuję, są dopiero w fazie treningowej. Snucie planów jest więc utrudnione. Do tej pory byłam z nimi na raptem trzech zawodach, pozostały czas inwestuję przede wszystkim

w trening. Mam dwa bardzo młode konie. Jedną klacz dosłownie od trzech miesięcy. Teoretycznie doprowadzona jest do poziomu, który pozwala na udział w Grand Prix, ale potrzebuję jeszcze się z nią zgrać. Drugi koń to mój prywatny koń, który ma dopiero 7 lat, więc od przyszłego roku będzie mógł startować w dużej rundzie. Nie umiem dziś przewidzieć, co wydarzy się za kilka miesięcy. Mam jakieś pomysły, na pewno obydwie konie zaczną chodzić dużą rundę. I zobaczymy, bez presji.

Ambicje na Igrzyska Olimpijskie Tokio 2020?

AS: Rok 2019 to dopiero rok kwalifikacji do IO (do marca 2020). Ja dopiero zaczynam startować tymi



Ujeżdżenie to sport dla koneserów, trudniejszy i bardziej finyzyjny od skoków, fot. Klaudia Żyłewska

moimi nowymi końmi w konkursach. Konie będą wchodziły w tę kategorię, więc trudno cokolwiek przewidzieć. Plusem na pewno jest to, że ja jestem doświadczonym jeźdźcą. Cały mój plan nastawiony jest na to, by zmierzać w kierunku igrzysk lub próby eliminacji do igrzysk.

Czy ujeżdżenie jako dyscyplina sportowa jest rzeczywiście postrzegana jako gorsza siostra skoków? Co by się musiało zmienić w postrzeganiu polskiego dresażu, by sponsorzy zaczęli się nią poważnie interesować?

AS: Obserwuję bacznie to, co się dzieje zagranicą. Tam ujeżdżenie jest sportem silnie skomercjalizowanym. W zasadzie tylko w Polsce trudno o fundusze sponsorskie na tę dyscyplinę. W Niemczech, gdzie tradycja jeździecka jest dużo wyższa, trybuny są pełne ludzi, którzy kupują bilety, by oglądać ujeżdżenie. Jest pełne wsparcie sponsorów. Ci sponsorzy to są koneserzy tego sportu, mają z tego przyjemność. Są w stanie zapłacić duże sumy. Oni doceniają wartość jeźdźców, ujeżdżenie stoi na równi z innym sportem, na który firmy wykładają budżety marketingowe. W Polsce jedynym obszarem, gdzie funkcjonuje sponsoring jeździecki – to są skoki. Być może wynika to z łatwości tej dyscypliny: jest zero-jedynkowa. Dług spadł bądź nie, jeździec pokonał przeszkodę, bądź nie, ukończył przejazd w czasie lub nie. Ujeżdżenie pod tym kątem jest dużo bardziej finyzyjne, wysublimowane, a przez to trudniejsze.

Jak na tę sytuację spoglądają przedstawiciele Polskiego Związku Jeździeckiego?

AS: Nie chciałabym mówić, że PZJ faworyzuje skoki, ale trudno nie odnieść takiego wrażenia, bo nasi koledzy i koleżanki wcale nie mają dużo większych czy bardziej

wartościowych osiągnięć. Ta sytuacja mnie martwi, bo pracuję ciężko, jeżdżę za własne pieniądze, nie chcę nigdy poddawać pod wątpliwości, czy moja praca ma jakąś wartość, czy warto we mnie inwestować. Jest mi szkoda, że z różnych względów tych inwestycji w ujeżdżenie nie ma, bo ja mam dopiero 30 lat, a ten sport można uprawiać – w przeciwieństwie do wielu innych dyscyplin – bardzo długo. Nie chcę pielęgnować w sobie poczucia, że moje osiągnięcia dotychczasowe były zbędne. Chciałabym móc liczyć na komercyjnego sponsora, ale wiemy, że o sponsora nie jest łatwo w każdej dziedzinie sportu.

Czy Pani zdaniem nieobecność sponsorów komercyjnych wspierających dresaż to kwestia braku inicjatywy po stronie zawodników, czy raczej nieznajomości korzyści wynikających z tak prowadzonego marketingu sportowego firm?

AS: To jest trudne pytanie. Ja chyba nie potrafię na tyle się rozreklamować i mam w sobie pokorę, że nie inwestuję w marketing, a w trening. Żeby móc jeździć, muszę zarobić określoną kwotę. Prowadzimy z siostrą biznes i to jest mój główny cel. Wiele lat temu próbowałam znaleźć sponsora, miałam jeszcze wtedy taką dziecinną nadzieję, że to będzie proste, że tak jest przecież zagranicą, więc czemu nie u nas. Teraz stąпам twardo po ziemi i chętnie współpracowałabym komercyjnie z firmami, ale słuchanie odmów na każdym kroku sprawia, że każdy się zajął szukaniem innej drogi finansowania tego, co się kocha robić.

Nigdy do tej pory nie spotkałam się z usługami marketingu jeździeckiego, które łączyłyby skoczków i sponsorów, może to taka nieodkryta w jeździectwie działka.

AS: Bo to wymaga czasu i zaangażowania: odwiedzania firm, prowadzenia strony www, personal branding, obecności w social mediach. Do tego potrzeba profesjonalisty, który będzie wiedział, za które sznurki pociągnąć, by uzyskać zamierzony efekt od sponsorów. I to nie jest rola zawodnika. Myślę, że w dużym stopniu jest tak, że ludzie się znają, razem jeżdżą, wykorzystują znajomości – rzadko ktoś zajmuje się tym zawodowo lub zatrudnia fachowca. Ale jedno jest niepodważalne: jeździectwo jest bardzo komercyjne!

Sport jest emocjonujący, także w rozmowach. Te dobre emocje to dla Pani i Pani siostry Joanny na pewno prowadzenie KJ Golden Dream. To – można powiedzieć – dziecko sióstr Szulc.

AS: Prowadzimy ośrodek wspólnie od ponad dekady. Dzielimy się z siostrą pracą. Ja nadzoruję pracę ludzi, ustalam harmonogram treningów. Asia ma chyba tę mniej wdzięczną działkę: prowadzi budżety, rozliczenia, zamawia wyposażenie, pożywienie dla koni, ogarnia faktury. To kawał bardzo ważnej i potrzebnej pracy. Ale pasję mogę rozwijać przede wszystkim ja.

Trenują Panie obie?

AS: Jasne, tu jest tyle koni, że każda z nas musi jeździć konie i trenować. Joasia zajmuje się głównie głównie dziećmi i młodzieżą, potem ja ich przejmuję. Trenuję też dorosłych. Aśka ma dryg do dzieci.

Czy rośnie zainteresowanie jeździectwem nie tylko tym rekreacyjnym, ale także sportowym?

AS: Bez wątpienia. Kiedy zaczynałyśmy w 2008 r., miałyśmy 17 boksów. Dziś jest ich 43 i w zasadzie większości są to konie klientów. Chyba w ogóle w Polsce można powiedzieć, że ujeżdżenie i skoki się rozwijają – ludzie chcą i mogą inwestować w coraz droższe konie, sprzęt, dla swoich dzieci. Przyjemnie się patrzy na to.

Trening adeptów jeździectwa to brzmi jak plan przyszłość po zakończeniu kariery.

AS: Oj tak, ja z pasji jestem i jeźdźcem, i trenerem. Kiedy zakończę swoją karierę sportową, będę dążyła do tego, żeby być bardzo dobrym trenerem. Pracuję na to ciężko i to się może uda. Już dziś trenujemy medalistów mistrzostw polskich, począwszy od młodzików, seniorów. W zasadzie w każdej kategorii możemy się pochwalić pewnymi osiągnięciami, co bardzo motywuje do pracy.

Dla kogo sukcesy i porażki są bardziej emocjonujące: dla startujących czy dla Pań w roli trenerek?

AS: W naszym ośrodku trenują osoby – w zasadzie większość – nastawione na sport. Mają plany, cele. Staram się tłumaczyć młodym zawodnikom to, przez co sama przechodziłam, kiedy trenowałam od dziecka. Porażka



Zawody CDI4* we Fritzens Schindlof w Austrii u Państwa Svarowskich

jest na stałe wpisana w sport. Różnie się dzieje, czasem coś przychodzi łatwo, czasem na coś trzeba długo czekać. Sport generalnie jest dla długodystansowców. Krok po kroku trzeba dążyć po swoje, nawet jeśli przychodzi długo zagryzać zęby. Mi jako trenerowi zawsze jest przykro, kiedy zawodnik przegrywa zawody przez czynnik zewnętrzny, np. koń się spłoszył, ktoś stracił sekundy czasu. Ale to jest to ryzyko wpisane w nasz sport: nie pracujemy z maszyną, mamy partnera, którego potrzeby także, a może nawet przede wszystkim, musimy uwzględnić.

Gdyby nie było treningi jeździeckie, to czym zajmowałaby się Pani zawodowo?

AS: Jestem artystką i to byłby kierunek, w którym poszłabym gdyby nie było koni w moim życiu. Wybrałabym uczelnię artystyczną zamiast stosunków międzynarodowych, które skończyłam dla pewnego rodzaju równowagi. Mogłabym zajmować się wzornictwem, projektowaniem strojów czy choćby designem użytkowym. Na dziś nie mam na to czasu.

Może wkrótce pojawią się na rynku jeździeckim takie inicjatywy, które połączą sztukę i dresaż.

AS: Właśnie tak to odbieram trochę, to nie jest do końca tylko sport, to jest pewnego rodzaju sztuka i na pewno wiele osób, które uprawiają tę dyscyplinę się ze mną zgodzi, że trzeba mieć w sobie odrobinę finezji, polotu, wyczucia smaku, by trenować ujeżdżenie. To nie jest tylko machanie baciem i odtwarzanie elementów na czworoboku. Każdy, kto sięga daleko w tym sporcie, ma w sobie żyłkę artysty. To jest sztuka, w której długo czeka się na efekt.



Mistrzostwa Europy w Goteborgu 2017.
Siostry Szulc z podopiecznymi:
Moniką Bartyś i Ulą Krzewicką

Covalliero

Kolekcja Jesień / Zima 2018



Nowa kolekcja czeka na Ciebie w sklepach!

Najnowszą kolekcję znajdziecie Państwo podczas poznańskiej Cavaliady na stoiskach sklepów: Jaszym, Dryf i Karina. Zapraszamy!

Gdzie kupić info@kerbl.de Tel: +48 669 969 405 mpr@kerbl.com Covalliero jest zarejestrowanym znakiem towarowym Albert Kerbl GmbH www.covalliero.com

„NIE TAKI DIABEŁ STRASZNY, ...”

– O OPTYMALIZACJACH PODATKOWYCH W BRANŻY JEŹDZIECKIEJ SŁÓW KILKA

Prowadzenie ośrodka jeździeckiego wiąże się nie tylko z problemem uzyskania stosownych pozwoleń¹, ale również z problemem właściwej klasyfikacji tych gruntów i budynków na gruncie prawa podatkowego. Właściciele ośrodków jeździeckich muszą odnaleźć się w zawiłościach prawa podatkowego, które jako prawo powszechnie powinno być również respektowane w branży jeździeckiej.

TEKST: Paulina Wojtkowska, Piotr Pawłowski, Konrad Stężycki
Artykuł powstał we współpracy z Kancelarią Adwokacką Adwokata Marcina Stachowiaka



W Polsce prowadzenie ośrodków jeździeckich jest coraz bardziej popularne. Jednak trudność w prawidłowej interpretacji przepisów podatkowych często skutkuje odejściem od wcześniejszych planów założenia takiego ośrodka. Poniżej zaprezentowane przykłady ilustrują w jaki sposób można dokonać optymalizacji ciężaru podatków lokalnych w granicach prawa.

Przykład

Pasjonat jeździectwa posiada grunt składający się z pięciu działek o łącznej powierzchni 50 ha. Nieruchomość ta wpisana jest w ewidencji gruntów i budynków jako użytki rolne. Na jednej z działek właściciel planuje wybudować dom, natomiast na dwóch kolejnych zamierza założyć i prowadzić **działalność gospodarczą** w postaci ośrodka jeździeckiego. Pozostała część terenu przeznaczona jest na pastwisko do wypasu koni. Właściciel ten prowadzi równocześnie **działalność rolniczą**, polegającą na hodowli koni.

§?

Czy właściciel powinien płacić podatek w takiej samej wysokości za całą nieruchomość?

W opisanej sytuacji mamy do czynienia z dwoma rodzajami podatków, których stawki na terenie gminy ustalane są uchwałą rady gminy. Pierwszym z nich jest korzystniejszy dla podatnika podatek rolny, uregulowany ustawą o podatku rolnym². Zgodnie z art. 1 ustawy opodatkowaniu podatkiem rolnym podlegają grunty

sklasyfikowane w ewidencji gruntów i budynków jako użytki rolne, z wyjątkiem gruntów zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej innej niż działalność rolnicza, przy czym przez użytki rolne rozumie się grunty orne oraz łąki i pastwiska. W takiej sytuacji dwie działki, przeznaczone przez właściciela nieruchomości na pastwisko, podlegałyby podatkowi rolnemu, gdyż prowadzi on **działalność rolniczą** polegającą na hodowli koni. Jeżeli jednak w planach jest założenie ośrodka jeździeckiego, to właściciel ten musi liczyć się z faktem, że grunty te zostaną zakwalifikowane jako nieruchomość związana z prowadzeniem działalności pozarolniczej. Jeśli wypasane na pastwisku konie są w posiadaniu właściciela nieruchomości także w związku ze świadczeniem usług w ramach prowadzonej **działalności pozarolniczej**, czyli ośrodka jeździeckiego, a nie tylko prowadzonej równolegle działalności rolniczej - hodowli koni³, pastwisko będzie podlegać będzie podatkowi od nieruchomości, którego stawki od powierzchni gruntu są wyższe niż stawki podatku rolnego⁴. Odnosząc się natomiast do działki, którą właściciel zamierza przeznaczyć na budowę domu, należy wskazać, że będzie ona podlegać podatkowi od nieruchomości. Oczywiście po uprzednim przejściu tzw. procedury odrolnienia. Przy założeniu, że na danym terenie obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, konieczne będzie złożenie wniosku o jego zmianę, natomiast w przypadku nie objęcia działki miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego niezbędna byłaby decyzja o warunkach zabudowy.



W dalszej kolejności należy wyłączyć dany grunt z produkcji rolniczej z zamiarem przeznaczenia go na cele nierolnicze.

Najciekawsza sytuacja zarysowuje się natomiast w przypadku tej części nieruchomości, na której prowadzony ma być ośrodek jeździecki. Wskazany bowiem powyżej przepis ustawy o podatku rolnym wyłącza spod opodatkowania podatkiem rolnym te użytki rolne, które związane są z prowadzeniem działalności gospodarczej. Grunty te zatem podlegają będą opodatkowaniu podatkiem od nieruchomości. Podsumowując powyższe rozważania warto wspomnieć, że w przypadku nowych budynków obowiązek podatkowy powstanie dopiero od 1 stycznia następującego po roku, w którym budynek oddano do użytku, np. jeśli budynek zostanie oddany do użytku 3 stycznia 2019 roku, to obciążenie podatkiem od nieruchomości zaktualizuje się dopiero 1 stycznia 2020 roku.

Wracając do stanu faktycznego należy dodać, że na działkach tych (związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej) mieścić się będą: stajnia, hala namiotowa oraz plac maneżowy.

§?

Czy każdy z wymienionych obiektów powinien być zakwalifikowany jako budynek i w związku z tym podlegać wyższej stawce podatku od nieruchomości?

Jako że właściciel nieruchomości prowadzi równocześnie działalność rolniczą to – zgodnie z przepisami upol - zwolnione z podatku od nieruchomości są budynki gospodarcze lub ich części, które m.in. są położone na obszarze gospodarstwa rolnego i służą **wyłącznie działalności rolniczej**. W praktyce organy podatkowe w podobnych sytuacjach co do zasady uznają stajnię jako

obiekt związany z prowadzeniem działalności gospodarczej - jeśli jednak właściciel należycie udowodni, że konie w niej stacjonujące nie są związane z prowadzoną działalnością gospodarczą, a wyłącznie z działalnością rolniczą - stajnia powinna zostać zwolniona z podatku od nieruchomości.

Jeśli chodzi o halę namiotową czy plac maneżowy, to w praktyce pojawiają się wątpliwości co do sposobu ich opodatkowania. Wydawać by się mogło, że obiekty te nie są budowlami i jako takie nie podlegają podatkowi od nieruchomości obok budynków i gruntów. Jednakże w rozumieniu prawa budowlanego⁵ budowlami są także m.in. budowle sportowe, z którymi organy podatkowe czasami utożsamiają takie obiekty jak właśnie plac maneżowy⁶. Hala namiotowa natomiast spełnia kryteria tymczasowego obiektu budowlanego w rozumieniu ustawy Prawo budowlane. Nie jest to jednak kategoria wskazana jako podlegająca podatkowi od nieruchomości, podobnie jak obiekty małej architektury, w związku z czym obowiązek podatkowy w odniesieniu do hali namiotowej nie powstaje.

¹Chodzi m.in. o pozwolenie na budowę obiektów budowlanych, takich jak stajnia, ujmowana w klasyfikacji obiektów budowlanych jako niemieszkalny budynek gospodarstwa rolnego czy padok.

²Ustawa z dnia 15 listopada 1984 r. o podatku rolnym (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 1892 z późn. zm.).

³Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego siedziba w Krakowie z dnia 22 października 2014 r. (sygn. akt: I SA/Kr 765/14).

⁴Ustawa z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 1445 z późn. zm.), zwana dalej: upol

⁵Ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 1202 z późn. zm.).

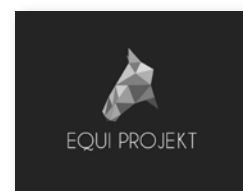
⁶Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach z dnia 17 stycznia 2018 roku, (sygn. akt: I SA/Gl 1115/17).



KLUB SPORTOWY AD ASTRA

– BEZ TRUDNOŚCI DO GWIAZD

Materiał promocyjny przygotowany na podstawie rozmowy Beaty Pacyńskiej z Ryszardem Lemanem i Ewelina Kwietowicz. Zdjęcia: Ewelina Kwietowicz, Jakub Kowalski



Mapa z profesjonalnymi ośrodkami jeździeckimi rozbudowała się właśnie o kolejny piękny obiekt zlokalizowany w samym centrum Polski. Nazwa nowo powstałego klubu sportowego pochodzi od łacińskiej sentencji „per aspera ad astra”, czyli przez trudy do gwiazd. Motto to doskonale odzwierciedla istotę jeździectwa, jednak o trudach nie mogło być mowy w trakcie powstawania tego wspaniałego ośrodka za sprawą firmy EQUI PROJEKT.



▲ Ogromna karuzela połączona została z lonżownikiem w jednym obiekcie – dzięki takiemu rozwiązaniu maksymalnie wykorzystuje się teren, uwzględniając jednocześnie potrzeby przestrzenne koni



Dla kontrastowego zestawienia ciemnej elewacji i jasnego wnętrza doskonałym uzupełnieniem są boksy z dębowym wypełnieniem ►

Prace przy budowie nowego obiektu jeździeckiego przebiegały bardzo sprawnie – w niecały rok od rozpoczęcia budowy pierwsze konie zamieszkały już na terenie ośrodka. Oznaczało to pełną gotowość do działania i ogromne zaangażowanie ze strony wykonawcy, także w sezonie zimowym, gdzie na halach produkcyjnych przygotowywano pierwsze konstrukcje. Kilkunastoletnie doświadczenie w branży budowlanej zaowocowało nawiązaniem współpracy ze sprawdzonymi dostawcami materiałów i usług – zespół stale współpracujących z firmą fachowców przekroczył blisko 50 osób. Relacje, które udało się nawiązać firmie

LEMAN Nieruchomości Finansze – właścicielowi marki EQUI PROJEKT – przez te wszystkie lata w branży budowlanej, są także najlepszą gwarancją terminowości wykonania prac i jakości świadczonych usług. Współpraca z gronem sprawdzonych ekspertów oraz doświadczenie i wiedza Ryszarda Lemana – prawdziwego pasjonata, który od ponad 20 lat związany jest z końmi, umożliwia znalezienie złotego środka w przypadku pojawiających się czasem problemów czy wątpliwości. Prawdziwym wyzwaniem pod względem technicznym w przypadku ośrodka Ad Astra był kolor elewacji i dachu – wybrany przez inwestorów niezwykle elegancki, a zarazem



Świetlik kalenicowy zapewnia doskonałe doświetlenie wewnątrz budynków

odważny i nowoczesny antracyt. Ciemne kolory wymagają użycia odpowiedniego materiału, aby budynek się nie nagrzewał. Zastosowano więc specjalną płytę warstwową, która ma bardzo dobre parametry izolacyjne – pozwala utrzymać przyjemny chłód w lecie i niezbędne ciepło zimą. Płytę warstwową, zastosowaną na dachu i ścianach całego obiektu, połączono z technologią murowaną.

EQUI PROJEKT, oprócz projektowania, budowy i wyposażenia obiektów jeździeckich, specjalizuje się również w podłozach.

Solidnym murem wzmocniono budynek tam, gdzie ściany są narażone na częste oddziaływania mechaniczne i uderzenia. Jest to rozwiązanie istotne także ze względu na bezpieczeństwo i samopoczucie koni, które w przypadku ośrodków jeździeckich jest kwestią priorytetową. Jak podkreśla właściciel firmy EQUI PROJEKT: Pensjonariusze spędzają u swojego konia średnio 2–3 godziny dziennie, konie natomiast mieszkają na terenie obiektu praktycznie 24 h/dobę i właśnie te kwestie, jako specjaliści w dziedzinie budownictwa

dla branży jeździeckiej, bierzemy głównie pod uwagę, pomagając inwestorom znaleźć najlepsze rozwiązania uwzględniające jednocześnie ich własne potrzeby. Według założenia inwestorów – Eweliny Kwietowicz i Kuby Kowalskiego – wnętrze obiektu wykończone kontrastowo na biało – miało być jasne, czyste i przestrzenne. W stajni oraz na hali zastosowany został świetlik kalenicowy z komorowego poliwęglanu pozwalający na maksymalnie wykorzystanie dziennego światła. Niewątpliwie dużym atutem jest to, że przy pomocy jednego przycisku można otworzyć klapy w świetlikach i dodatkowo przewietrzyć pomieszczenie. Co więcej, do samego dachu przestrzeń pozostaje otwarta – nie ma półpięter, ani magazynów na siano, a sam budynek jest wysoki i strzelisty. Przestronna stajnia posiada 24 boksy, każdy o powierzchni ok. 12 metrów kwadratowych. Usytuowana jest w ten sposób, żeby z każdego okna w boksie zapewnić widok na zieleń. Oko osób odwiedzających stajnię natomiast cieszą stylowe fronty i ściany działowe z ekskluzywnym dębowym wypełnieniem. Dodatkowo, pod każdym żłobem do dyspozycji pensjonariuszy zamieszone zostały szafki z magnetycznym zamknięciem. Rozmieszczenie pozostałych, niezbędnych elementów stajni takich jak stanowisko do siodłania, myjka, solarium i siodlarnia

Inwestorzy oprócz bogatej sportowej infrastruktury zapewniają swoim podopiecznym także wybiegi ▼





EQUI PROJEKT

EQUI PROJEKT
ul. Chopina 8/4 | 20-026 Lublin
www.equiprojekt.pl
equiprojekt@equiprojekt.pl
tel. +48 603 505 516



PROJEKTOWANIE



BUDOWA



STAJNIE



UJEŹDZALNIE



WYPOSAŻENIE



PODŁOŻA



Budynki wykończone zostały ze szczególnym naciskiem na estetykę wykonania – jest to widoczne zwłaszcza w każdym detalu elewacji

podyktowane zostały zasadami ergonomii: wszystko blisko i wygodnie. W myjce użyto specjalną, wzmocnioną kostkę z utwardzonego granulatu o antypoślizgowej nawierzchni, aby zminimalizować ryzyko poślizgnięcia się, a w efekcie kontuzji koni. W uzupełnieniu do światła dziennego, wewnątrz budynków zastosowano świetlówki ledowe, pozwalające na bardzo wydajne i ekonomiczne oświetlenie po zachodzie słońca. Przed wyborem właściwego rozwiązania przygotowane zostały indywidualne, trójwymiarowe projekty oświetlenia, uwzględniające właściwe natężenie oraz barwę. Stajnia z halą połączone są funkcjonalnym łącznikiem, w którym umieszczone zostały szafki pozwalające na przetrzymywanie przedmiotów osobistych należących do jeźdźców i gości obiektu oraz pomieszczenie klubowe z widokiem na halę. Hala wewnątrz otoczona jest bandami, za którymi schowane są m.in. drągi. Każda przestrzeń wykorzystana jest najlepiej jak jest to tylko możliwe. Dlatego też, zamiast dwóch osobnych obiektów, na zewnątrz znajduje się jedna – ogromna, w pełni zadaszona karuzela dla 8 koni z lonżownikiem w środku o średnicy ponad 22 m!

EQUI PROJEKT, oprócz projektowania, budowy i wyposażenia obiektów jeździeckich, specjalizuje się również w podłożach. W ośrodku Ad Astra plac zewnętrzny wykonany został w systemie automatycznego nawadniania i odwadniania przez mechanizm sterowany sensorami – Ebbe und Flut. Stały poziom wilgotności oraz wysokiej jakości dodatki geotekstylne sprowadzane z zagranicy pozwalają uzyskać oczekiwaną elastyczność podłoża. Dzięki automatyzacji systemu nawadniania i odwadniania podłoże nadaje się do jazdy w każdych

warunkach pogodowych, nawet po intensywnych opadach deszczu. W przypadku nadmiaru wody zostaje ona odprowadzona specjalnymi rurami drenującymi do studzienek. Podłoże w hali natomiast wykonano w technologii tradycyjnej – dodatkowo z zastosowaniem profesjonalnych mat z tworzywa. Maty stabilizacyjne zapewniają odpowiednią twardość, sprężystość, elastyczność podłoża, a także eliminują powstawanie dołów i grząskich zagłębień. Górna powierzchnia maty ma specjalne zagłębienia, które zatrzymują wodę pochodzącą z nawadniania. Zastosowanie mat pozwala na zmniejszenie ilości piasku potrzebnego do wykonania podłoża, co ma duże znaczenie przy najczęściej wysokich kosztach transportu piasku i jego zakupu.

W ośrodku Ad Astra plac zewnętrzny wykonany został w systemie automatycznego nawadniania i odwadniania przez mechanizm sterowany sensorami – Ebbe und Flut.

Maty te wykorzystane zostały również w lonżowniku dla koni. Wykonanie podłoża na matach wiąże się z dodatkowymi kosztami, jednak w przypadku klubu sportowego Ad Astra kwestie zdrowia i komfortu koni są priorytetem. Ogromną pasję od jeździectwa, miłość do koni i troskę o zapewnienie najlepszych warunków czuć tu w każdym elemencie inwestycji. Ośrodek specjalizuje się w dziedzinie ujeżdżenia – oferuje możliwość treningu koni i jeźdźców na najwyższym poziomie, nie tylko dzięki bogatej infrastrukturze, ale również ogromnej wiedzy



▲ Ciemne kolory elewacji wymagają użycia odpowiedniego materiału, aby budynek się nie nagrzewał, natomiast barwy te doskonale komponują się z otaczającym ośrodek lasem

i doświadczeniu właścicieli tego miejsca. Konie Eweliny Kwietowicz startują w wysokich konkursach ujeżdżeniowych, od Mistrzostw Polski Młodych Koni, przez zawody CDN i Mistrzostwa Polski Seniorów. Dbając o nieustanny rozwój, będą organizowane tutaj również kliniki ze wspaniałymi zawodnikami, takimi jak między innymi olimpijka i uczestniczka WEG Morgan Barbancon Mestre.

Podłóża wykonane przez firmę EQUI PROJEKT ocenione zostały przez użytkowników 10/10 ▼





W HOTELOWEJ STAJNI

Tekst: Klaudyna Bogurska-Matys, Zdjęcia: Hotel Pałac Alexandrinum**** i Hotel Biesiada

Prowadzenie hotelu to poważne przedsięwzięcie. Najważniejsza jest jakość usług, która oceniana jest przez gości niemalże na każdym kroku i w każdym detalu. Ważny jest nie tylko sam obiekt, w którym goście będą spędzali czas, ale także personel, bardzo dobra organizacja i elastyczne podejście do klienta. Pogodzenie tego wszystkiego jest celem każdego szanującego się hotelarza. Hotele, które posiadają stajnie podkreślają, jak ważne są dla nich konie, nie tylko ze względu na poszerzenie swojej oferty, ale przede wszystkim z miłości do zwierząt. Choć satysfakcja gości i odwiedzających jest dla nich bardzo cenna i ważna. W końcu zadowolony klient to najlepsza reklama. Zdradzają także, jak można wykorzystać, tak ciekawe zaplecze, jakim jest własna stajnia.



Ci, którzy posiadają własnego „czterokopytnego” mogą skorzystać z ekskluzywnego pensjonatu w Pałacu Alexandrinum



▲ W stajni Pałacowej Alexandrinum można poznać tajniki sztyku i różnorodności tego elitarnego sportu. Konie są przystosowane dla osób zaczynających swoją przygodę z jeździectwem jak i dla tych, którzy zainteresowani są wyjazdami na zawody

W naszym hotelu mamy stajnie dla naszych koni i tych, które korzystają z naszego pensjonatu. Obecnie mamy stajnię przygotowaną dla 10 koni. Oferta dla miłośników jazdy konnej w naszym hotelu jest niewątpliwie bardzo szeroka i jest naszym atutem. Mogą z niej korzystać początkujący jeźdźcy, jak również ci bardzo zaawansowani – mówi Marzena Mazurkiewicz, Sales & Marketing Manager, z Hotelu Pałac Alexandrinum**** – Mamy bardzo doświadczonych instruktorów i dlatego mamy tak rozbudowaną ofertę. **Dysponujemy również rozległymi terenami, sam nasz park to 12 hektarów, gdzie można prowadzić jazdy dla początkujących, czy tych którzy nie czują się jeszcze zbyt pewnie, by wyjechać do lasu.** Poza naszym terenem mamy też piękne tereny leśne, łąki i pola, z których korzystają osoby bardziej zaawansowane i pewne swoich umiejętności. Mamy różnorodne konie, od małych kucyków dla dzieci, przez konie bardzo spokojne, po takie, które biorą udział w różnych zawodach. O tym, że stajnia położona przy hotelu, to kusząca oferta dla klientów przekonuje także Monika Kozak, dyrektor Hotelu Biesiada w Garbowie k. Lublina – Nasza stajnia nastawiona jest na profesjonalny trening ujeżdżeniowy, zajeżdżanie koni, oraz opiekę nad końmi prywatnymi – wymienia Monika Kozak. Dodatkowo ośrodek oferuje atrakcje dla dzieci, jakimi są przejażdżki na kucykach, oraz istnieje możliwość udzielenia profesjonalnej lekcji, pod okiem bardzo dobrego trenera, Katarzyny Wójcickiej. – W naszym pensjonacie dla koni, gwarantujemy profesjonalne i indywidualne podejście do każdego zwierzęcia. Cała stajnia liczy 12 boksów. Sam hotel posiada także swoje konie, które są do dyspozycji naszych gości hotelowych

Hotele, które posiadają własne stajnie i tereny dla miłośników jazdy konnej, wykorzystują swoją ofertę dla gości, którzy nie korzystają z hotelu. – Organizujemy szkółkę dla dzieci dwa razy w tygodniu. Nad stajnią mamy przygotowany specjalny pokój, klub z kominkiem, w którym rodzice mogą spędzić miło czas, wypić dobrą kawę, herbatę, zjeść ciasto i poczękać na swoje pociechy, aż skończą jazdę – mówi Marzena Mazurkiewicz, z Hotelu Pałac Alexandrinum**** – Mamy także weekendową atrakcję dla dzieci. Są to spotkanie edukacyjne dla najmłodszych, gdzie nasza instruktorka uczy dzieci od podstaw jak się opiekować końmi, jak sprzątać i się nimi zajmować – dodaje. Wolny czas to doskonała okazja do tego by nie tylko podnosić swoje umiejętności i przy tym relaksować się w miłym otoczeniu. – Mamy w swojej ofercie „weekend za miastem”, który cieszy się bardzo dużym powodzeniem. To właśnie podczas takiego weekendu można spróbować swoich sił na końskim grzbiecie – mówi Monika Kozak, dyrektor Hotelu Biesiada w Garbowie. Hotel Pałac Alexandrinum**** położony jest tylko 13 km od Warszawy i dlatego duża część gości to osoby, które nie nocują ale przyjeżdżają specjalnie na jazdy konne, a przy okazji korzystają z infrastruktury hotelu. Pensjonaty dla koni to także oferta, która przyciąga miłośników koni. Zdobycie zaufania jest szalenie ważne, dlatego wszyscy podkreślają jak istotne jest utrzymanie wysokiego poziomu opieki nad zwierzętami, warunków jakie mają zapewnione.



– Przy naszej stajni na stałe ktoś mieszka, kto cały czas dogląda koni i dba o obiekt – mówi Marzena Mazurkiewicz, z Hotelu Pałac Alexandrinum** – Nasze konie mają bardzo dobre warunki.** W stajniach właściciele zawiesili piękne żyrandole, które wprawiają w zachwyt niejednego gościa.

Okazuje się, że grupy konferencyjne, które szukają hotelu również bardzo często zainteresowane są ofertą stajni. Dla wielu firm jest to ciekawa forma spędzania czasu w przerwach między szkoleniami. Nie brakuje też bardzo romantycznych pomysłów. Dla niektórych par młodych spełnieniem marzeń jest przejazd bryczką z budynku.

▲ W Hotelu Biesiada nie brakuje klimatycznych miejsc. Okolica stajni zachęca także do dłuższych przejażdżek

◀ Stajnia Biesiada została stworzona przez ludzi z pasją. Swoich sił mogą próbować tutaj zarówno dzieci jak i dorośli

w którym odbywało się przyjęcie, bryczką. Całość wyglądała przepięknie i magicznie – mówi Marzena Mazurkiewicz, z Hotelu Pałac Alexandrinum****.

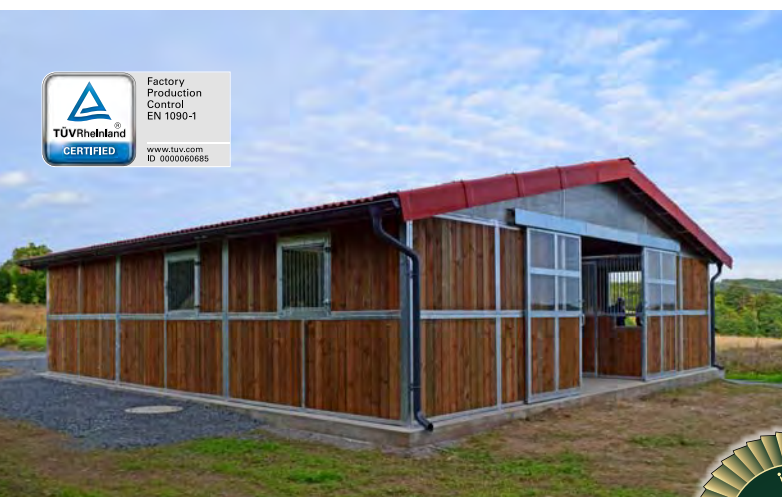
Właściciele Hotelu Pałac Alexandrinum**** nie ukrywają, że wraz z rozbudową części hotelowej dla gości, będą także starali się rozbudować tę część przeznaczoną dla koni. Świadomość, że wraz z rosnącą liczbą gości będzie także rósł popyt na ofertę, którą ma stajnia, pozwala na odpowiednie zaplanowanie dalszej rozbudowy obiektu. – Już w tej chwili nasi goście hotelowi muszą z wyprzedzeniem rezerwować konia i lekcję z instruktorem. Chociaż chcąc zadowolić naszych klientów staramy się zawsze znaleźć dobre rozwiązanie. Nawet jeśli wymaga to ściągnięcia dodatkowo trenera i instruktora. Przy rozbudowie hotelu nie chcemy jednak stracić tego klimatu, który nam się udało wypracować. Jest to stajnia kameralna, a konie mają u nas bardzo dobre warunki i czują się tu doskonale – zapewnia Marzena Mazurkiewicz.

Rozbudowa stajni jest doskonałym dowodem na to, jak ogromne zainteresowanie jest taką formą spędzania wolnego czasu. – Mamy duży teren do jazdy, w bliskiej odległości lasy, a nawet niewielki wąwóz. Dodatkowo powstaje nowa, zadaszona ujeżdżalnia, która pozwoli na korzystanie ze stajni przez cały rok i to w fantastycznych warunkach – mówi Monika Kozak, dyrektor Hotelu Biesiada w Garbowie. – Nasi klienci będą mogli z niej korzystać jeszcze w roku 2019. Pogoda pozwoliła na wykończenie inwestycji.



▲ Sala kominkowa to jedno z ulubionych miejsc gości Pałacu Alexandrinum

Reklama



STAJNIE Z EUROPEJSKIM CERTYFIKATEM



www.remtor.com



WYKORZYSTANIE SCYNTYGRAFII W DIAGNOSTYCE KULAWIZN U KONI

Tekst: dr n. wet. Maciej Przewoźny, lek. wet. Alicja Nowaczyk, Equi Vet Serwis dr Maciej Przewoźny, Zdjęcia: Aleksandra Kliber

Na czym polega diagnostyka ortopedyczna u koni?

Szukając miejsca, z którego pochodzi kulawizna postępujemy zazwyczaj według określonego schematu. Zaczynamy od dokładnego badania klinicznego. Podczas niego oglądamy konia w spoczynku, badamy palpacyjnie (przez dotyk – co pozwala na wycucie rozmiaru, kształtu i położenia danej struktury anatomicznej), wykonujemy próby zginania i obserwujemy zwierzę w ruchu na twardym i miękkim podłożu. W kolejnym etapie przeprowadzamy znieczulenia diagnostyczne – dzięki którym lokalizujemy miejsce, z którego pochodzi ból. Następnie obrazujemy obszar pochodzenia bólu za pomocą zdjęć rentgenowskich lub/i badania ultrasonograficznego w celu uwidocznienia zmienionych patologicznie struktur.

Czy zawsze powyższy schemat pozwala uzyskać diagnozę?

Często, ale nie zawsze. U pozostałych koni, u których kulawizna jest bardziej skomplikowana lub wieloczynnikowa, niezbędne są bardziej zaawansowane metody diagnostyczne jak scyntygrafia czy rezonans magnetyczny.

Na czym polega badanie scyntygraficzne?

Jest metodą diagnostyczną zaczerpniętą z medycyny nuklearnej. To bardzo czułe badanie, które pozwala na wykrycie zmian już we wczesnym ich stadium. Analiza, której poddajemy całego konia nie pokazuje nam konkretnych struktur (jak ścięgna, więzadła czy kaletki), natomiast obrazuje okolicę anatomiczną w której (lub

Przeprowadzanie badania scyntygraficznego ▼



fot. Aleksandra Kliber

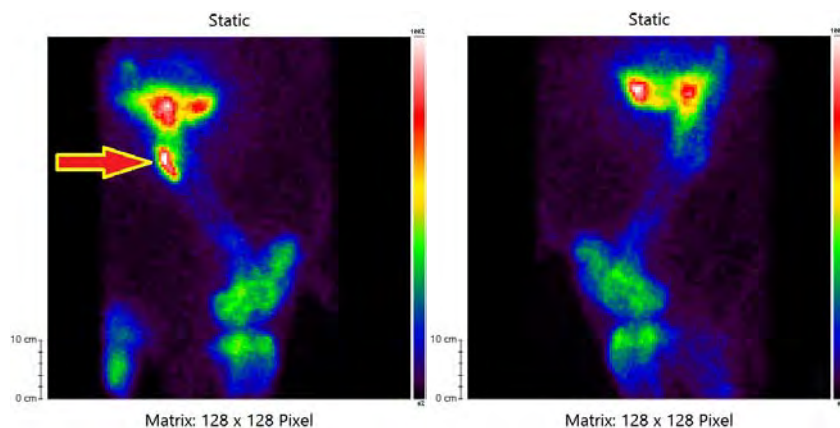
w których) zlokalizowany jest w danym momencie aktywny stan zapalny. Jest to metoda pozwalająca na wykazanie zmian funkcjonalnych w strukturach anatomicznych objętych procesem patologicznym.

Jak wygląda wykonanie takiego badania?

Koniowi podaje się do żyły jarzmowej bezpieczny, radioaktywny izotop (Technet 99m), połączony z bisfosfonianem o wysokim powinowactwie do tkanki kostnej. W normalnych tkankach radionuklid (Technet) rozkłada się równomiernie, natomiast patologicznie zmienione tkanki przyjmują więcej (lub mniej) związku chemicznego. Badanie wykonuje się na stojącym koniu poddanym sedacji. Ciało pacjenta skanowane jest przy pomocy specjalnej kamery gamma. Wychwytuje ona promieniowanie emitowane z jego organizmu i przetwarza w obraz widoczny na ekranie komputera. Tak uzyskany radiogram jest oceniany przez specjalistę. Podczas badania kamera skanuje praktycznie całe ciało konia, przechodząc przez kolejne obszary. Radioizotop jest wydalany z organizmu zwierzęcia głównie z moczem. Ze względów bezpieczeństwa jądrowego i ochrony radiologicznej, koń musi pozostać w klinice przez 72 godziny, czyli do czasu gdy przestanie emitować podwyższone ilości promieniowania. Scyntygrafia jest badaniem bezpiecznym i bezbolesnym dla zwierzęcia.

Kiedy stosuje się scyntyografię?

Po pierwsze, jest ona badaniem wykorzystywanym do diagnozowania pęknięć kości u koni. Odnosi się to do pacjentów, u których nastąpił uraz i prezentują bardzo silną kulawiznę. Niedostateczne procesy przebudowy kości w początkowym okresie kontuzji sprawiają, że zmiany często nie są jeszcze widoczne na zdjęciach rentgenowskich (około 30% pęknięć). Scyntygrafia jest w tych przypadkach metodą z wyboru, gdyż jest badaniem o wyższej czułości i pozwala na zobrazowanie



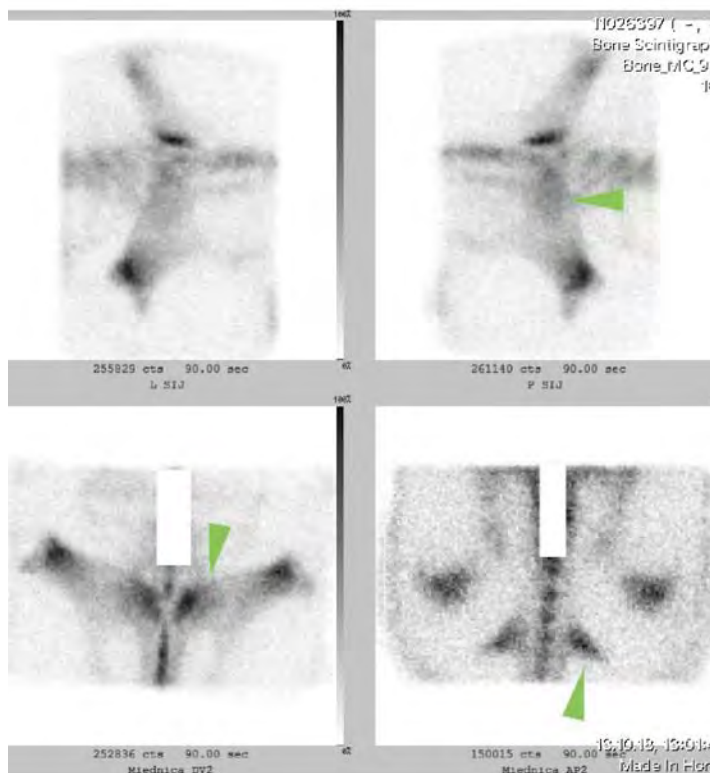
Radiogram przedstawia wzmożony pobór izotopu w kończynie prawej miednicznej, w miejscu pęknięcia krętarza trzeciego kości udowej (strzałka). Dla porównania po prawej stronie kończyna lewa miedniczna z fizjologicznym rozkładem pierwiastka

zmian już w początkowym ich stadium. Kolejnym wskazaniem jest diagnostyka obszarów anatomicznych, które ze względu na złożoność struktur i dużą masę mięśniową są praktycznie niedostępne do badania ultrasonograficznego czy rentgenowskiego. To bliższe odcinki kończyn, kręgosłup (zwłaszcza odcinek lędźwiowy) oraz miednica. Dzięki badaniu scyntygraficznemu jesteśmy w stanie zwizualizować procesy patologiczne zachodzące w tych okolicach jak złamania, zwyrodnienia, stany zapalne etc. Scyntygrafia jest także bardzo pomocna podczas diagnozowania skomplikowanych kulawizn. Dotyczy to koni, u których problem występuje w co najmniej dwóch kończynach oraz pacjentów z kulawiznami wieloczynnikowymi (w których ból pochodzi z więcej niż jednej struktury anatomicznej). Badanie sprawdza się także przy pacjentach prezentujących bardzo subtelną kulawiznę, u których utrudnione jest przeprowadzenie

Skan projekcji bocznej palca ▼

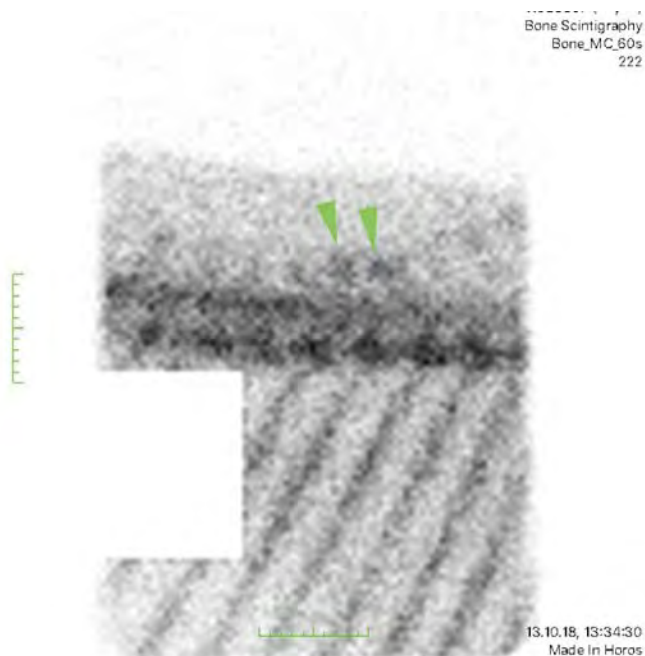


fot. Aleksandra Kliber



Pacjent przedstawiający kulawiznę wieloczynnikową.

- a) ▲ Zdjęcie pokazuje większy pobór izotopu w rejonie prawego stawu krzyżowobiodrowego (prezentujący stan zapalny tej okolicy).
b) ▼ Skany obrazujące „hot spots” (tzw. „gorące punkty”) w okolicy wyrostków kolczystych kręgów piersiowych



Na radiogramie obserwujemy zwiększony metabolizm kostny w okolicy stawów międzykręgowych w dalszej części szyi (przedstawiający zwyrodnienie stawów międzykręgowych C6-C7). Radionuklid odkładający się w większej ilości w przednim odcinku szyi jest stanem fizjologicznym. Pacjent prezentował znaczny spadek wydolności bez ewidentnej kulawizny ►

znieczuleń diagnostycznych (ze względu na zbyt małe anomalie w ruchu konia).

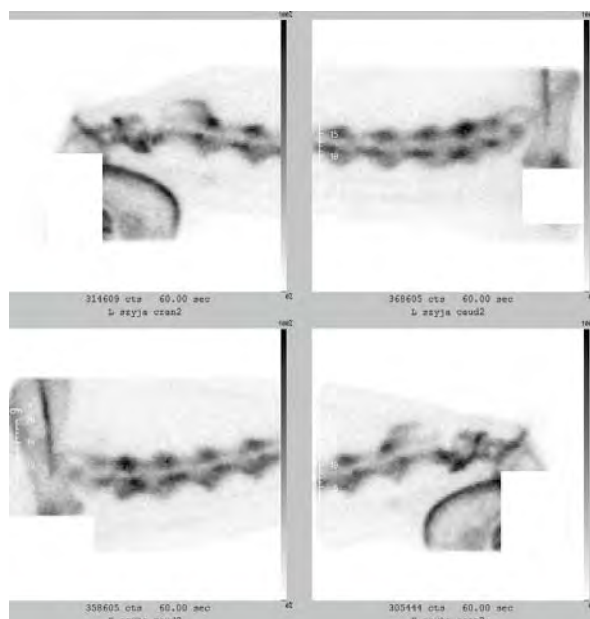
Wskazaniem do wykonania scyntygrafii jest również diagnostyka koni agresywnych i temperamentnych, u których znieczulenia (przewodowe i/lub dostawowe) są obarczone dużym niebezpieczeństwem zarówno dla lekarza weterynarii, personelu pomocniczego oraz samego zwierzęcia. U większości takich koni poddanych sedacji, bez problemu można przeprowadzić badanie scyntygraficzne.

Dodatkowo, scyntygrafia wykorzystywana jest podczas diagnozowania koni z obniżoną wydolnością (tzw. poor performance), gdzie mimo braku ewidentnej kulawizny czy bolesności, koń nie funkcjonuje na poziomie, do jakiego jest zdolny. Jest badaniem pomocnym podczas stawiania prognozy dotyczącej przyszłego użytkowania koni z osteochondrozą – pozwala na określenie aktywności cyst podchrzęstnych (wykorzystywane m.in. przy badaniu kupno-sprzedaż).

Scyntygrafię bardzo często wykorzystujemy do badania stanu zdrowia koni w wysokim wyczynie po zakończonym sezonie, po to aby ocenić stan zdrowia ich aparatu ruchu i w czasie przerwy między sezonami poddać te konie precyzyjnej regeneracji.

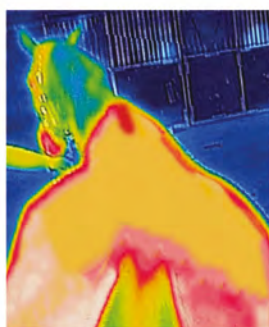
Podejście holistyczne

Scyntygrafia wykrywa zmiany we wczesnym stadium rozwoju oraz pozwala zobrazować problemy podkliniczne (które nie dają jeszcze objawów). Jest jedyną metodą diagnostyczną, która poza lokalizacją anatomiczną daje informacje na temat intensywności procesów metabolicznych w danym obszarze. Długie próby spędzone na szukaniu źródła problemu mogą spowodować, że uraz stanie się przewlekły – a przez to trudniejszy do wyleczenia. Należy więc podkreślić, że logiczna i dokładna diagnostyka pozwala postawić diagnozę i wdrożyć odpowiednie postępowanie. Dzięki czemu zdecydowanie zwiększamy szanse na wyleczenie konia i jego powrót do wcześniejszego użytkowania.

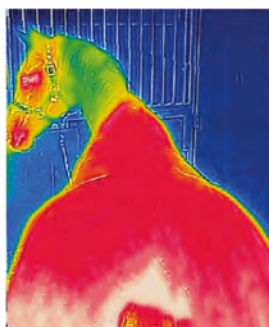


Recuptex Therapy

The Natural Therapy Rug
for your Horse



Before



After 4 Hours

Nasze derki znajdziecie Państwo podczas poznańskiej Cavaliady na stoisku sklepu Konik. Zapraszamy!

Tel +48 669 969 405

www.bucas.com







AGNIESZKA I PIOTR GŁOWACCY:

KRÓTKA HISTORIA O MIŁOŚCI – DO KONI I JAZDY KONNEJ

Ona – gdyby mogła cofnąć czas, jeździectwo byłoby ważniejsze niż każdy inny zawód. On – ma nadzieję, że rola, w której będzie musiał doszlifywać warsztat jeździecki – dopiero przed nim. Agnieszka i Piotr Głowaccy to niezwykle zgrany duet. I choć kariera aktorska to dla nich pasja przekuta w zawód, konie towarzyszą im od zawsze.

Rozmawiała: Agnieszka Markiewicz, Zdjęcia: Małgorzata Iwanicka

W doniesieniach medialnych można o Pani znaleźć informację, że konno jeździ Pani od 5. roku życia. Czy to jest tak, że pasję do jeździectwa wynosi się z domu?

Agnieszka Głowacka: Rzeczywiście w tym wieku po raz pierwszy wsiałam na konia. Była to miłość od pierwszego wejrzenia i do dziś nie wyobrażam sobie, żeby koni mogło w moim życiu nie być. Jednak w tym samym czasie zaczęłam uczęszczać do szkoły muzycznej i to w oczach moich rodziców kolidowało z jazdą konną, która uchodzi przecież za niebezpieczny sport. Cierpiałam i płakałam z powodu tego ograniczonego dostępu do koni. Czasem tylko udawało mi się przekonać rodziców, żeby w nagrodę za postępy w grze na fortepianie zabrali mnie w weekend do

oddalonej o 80 km stajni. To był początek lat 90. i świat jeździecki wyglądał wtedy jeszcze zupełnie inaczej. Kiedy tylko zaczęłam samodzielnie decydować o sobie, co zbiegło się z wyjazdem do szkoły teatralnej, uwolniłam się od wszystkich zakazów i zaczęłam trenować, próbując nadrobić stracony czas. Szło mi naprawdę dobrze, miałam szczęście spotkać na swojej jeździeckiej drodze takie trenerki jak Dorota Modlińska-Kaczmarczyk, Anna Bienias czy Małgorzata Morsztyn. Udało mi się również odbyć krótki staż u Kyry Kyrklund. Na dłużej zatrzymałam się w Zakrzowie, gdzie pod okiem Andrzeja Sałackiego i Żanety Skowrońskiej osiągnęłam swoje największe sukcesy jako zawodniczka w barwach LKJ Lewada. Tam też nawiązałam trwającą do dziś przyjaźń z Olą i Asią Szulc.

Ma Pani sukcesy na koncie jako zawodniczka ujeżdżenia.

AG: Efekty mojej pracy były dobre, chyba nawet bardzo, bo rzeczywiście w 2006 r. zdobyłam złoty medal Mistrzostw Polski Amazonek w Ujeżdżeniu w Damskim Siodle.

Były dylematy: kariera aktorska czy jeździecka?

AG: Nie do końca. Szybko zdałam sobie sprawę z tego, że zaczęłam trenować jeździectwo zbyt późno, by móc w ogóle rozważać karierę w tym sporcie. By osiągnąć wyniki i startować w takich zawodach, na jakie miałam ambicje, nie miałam szans. Dlatego zostałam przy aktorstwie. Natomiast zawsze mówię, że gdybym mogła cofnąć czas – jeździectwo byłoby ponad wszystko.

Prawdą jest, że potoczyła Państwa miłość do koni, ale Pan Piotr woli na te konie patrzeć? Czy to oznacza, że Pan konno w ogóle nie jeździ?

Piotr Głowacki: Moja historia jazdy konnej jest krótka. To dwa epizody. Pierwszy, kiedy studiowałem prawo, w ramach zajęć wychowania fizycznego, mogąc wybrać dyscyplinę, którą chce się uprawiać, zdecydowałem się na jeździectwo. Jednak w związku z tym, że krótko studiowałem prawo, to i krótko jeździłem. Drugi, i to już było w Warszawskiej Szkole Teatralnej, to obóz jeździecki, na który pojechaliśmy grupą kilkunastu ochotników do ośrodka, który Agnieszka już wcześniej знаła. Wtedy po raz pierwszy widziałem ją w siodle, pewnie galopującą przez łąkę, na której ja próbowałem poderwać mojego rumaka do żwawego stępa. Nie licząc jeszcze kilku drobnych epizodów ekranowych, kiedy siedziałem na koniu, to koniec moich doświadczeń jeździeckich (*uśmiech*). Później już tylko z przyjemnością oddawałem się podglądaniu, choćby podczas Cavaliad, które są stałym punktem w naszym kalendarzu.

Nie dosiada Pan konia, którego Państwa posiadają?

PG: Zdecydowanie wolę patrzeć, jak Agnieszka jeździ konno. Dla mnie koń to po prostu piękne zwierzę. Nie wykluczam tego, że przyjdzie kiedyś taka możliwość – a to jest przecież wpisane w zawód aktora – że będę musiał się z jazdą konną zmierzyć. I wtedy z przyjemnością przyjmę taką rolę, i się tej nauki podejmę, zwłaszcza, że mam od kogo się uczyć. Natomiast, ostatnie miesiące w naszym życiu były bardzo intensywne, pojawiły się na świecie nasze dzieci. Nie chcę Agnieszce odbierać tych krótkich chwil przyjemności z jazdy. Jeśli już udaje nam się spędzić czas w stajni, to ja ten czas w pełni oddaję Agnieszce. Wiem, że dla kogoś, kto tak kocha konie, każda chwila jest bezcenna.

Ale podczas tegorocznych zawodów ART CUP 2018 w Lewadzie Zakrzów wystąpił Pan w roli powożącego zaprzęg

PG: Tak, rzeczywiście tak było. Może trochę niepotrzebnie bronię się przed jeździectwem. Może to by mnie porwało. Bo wspominam to jako przyjemność. I wciąż jestem wystawiany na pokusy, choćby na ART CUP-ie, gdzie Bogusław Linda namawiał mnie do westernu, ale uznałem, że ciągnięta przez mądrego konia, który dobrze zna trasę, bryczka to na początek zawodniczej kariery wystarczające wyzwanie (*śmiech*). Z Agnieszka m.in. łączy nas podejście do rzeczy, które robimy. Kiedy się już za coś zabieramy, to chcemy to

robić po prostu dobrze. Do tego zdarzyło się tak, że moje hobby jest moją pracą, więc nie mam miejsca na inne pasje, ale za to dzięki mojej pracy mogę wchodzić w pasje moich postaci i czerpać z tego dla siebie. I tak jak teraz od pół roku dzięki postaci Aleksandra Lwowa, którego gram w filmie „Broad Peak” wspinam się i chodzę po górach, tak może któraś z moich przyszłych postaci okaże się miłośnikiem jazdy konnej. Myślę, że przyjdzie taka propozycja, bo zbyt dobrze pamiętam ten moment na studiach, kiedy po powrocie z pierwszego terenu, konie już odpoczywały w boksach, stałem we wrotach stajni, obserwując siapiący z nieba deszcz, dookoła unosił się zapach siana, a za plecami słyszałem rytmicznie przeżuwanego owsa. Spokój. Wierzę, że jeśli tak intensywnie drzęmię w nas jakieś myśli, to przyciągają one zdarzenia, które prowokują do ich realizacji. Może to będzie film, a może nasza własna stajnia.

ART CUP to jest taki stały punkt w Państwa – dość chyba napiętym – kalendarzu?

AG: Pierwszy raz wzięłam udział w ART CUP w 2005 r. tuż po skończeniu Akademii Teatralnej, jeszcze zanim zamieszkałam w Zakrzowie i od razu wygrałam konkurencję ujeżdżenia. To zaowocowało tym, że zaproszono mnie ponownie w roku kolejnym, wtedy znów wygrałam. (*uśmiech*) Później mieliśmy długą przerwę, bo coś się zawsze wydarzało: Piotr był na planie, potem pojawiły się nasze dzieci. W tym roku wróciliśmy ponownie do Lewady, wystartowaliśmy w konkurencji powożenia. Piotr powoził, ja byłam luzakiem. Nigdy wcześniej – mimo że tak długo jeżdżę konno – nie jechałam bryczką sportową. To był nasz podwójny debiut. Mam nadzieję, że w przyszłym roku też uda nam się tam pojechać i spróbować innych dyscyplin.

Miałam szczęście spotkać na swojej jeździeckiej drodze takie trenerki jak Dorota Modlińska-Kaczmarczyk, Anna Bienias czy Małgorzata Morsztyn. Udało mi się również odbyć krótki staż u Kyry Kyrklund.

Czy w tym napiętym grafiku prac aktorskich, dubbingowych znajdują Państwo czas na rekreacyjną jazdę konną?

AG: Przez ostatnie lata kiedy odwiedzaliśmy Olę i Asię w Feliksowie, gdzie stoi nasz koń, byliśmy raczej skupieni na dopięgowaniu ich treningów i opiece nad naszymi małątkami dziećmi, ostatnio jednak nastąpił przełom – nasze mające 21 miesięcy bliźnięta pod mistrzowskim okiem bliźniaczek Szulc – usiadły po raz pierwszy na koniu. Było mnóstwo pozytywnych emocji i trudne pożegnanie. W kontekście, tego o czym rozmawialiśmy wcześniej, i początków kariery, mogę powiedzieć, że już mnie wyprzedzają (*uśmiech*).

Czy marzenie o własnym miejscu ze stajnią i końmi do jazdy rekreacyjnej zaczyna się już spełniać?

AG: Mamy już działkę. To pierwszy krok do realizacji tego marzenia. Chciałabym, by w przyszłości stanęła tam stajnia dla kilku koni, może huculków. Wierzę, że to tylko kwestia czasu.



Mimo namów Bolesława Lindy w tegorocznej edycji ART CUP 2018 do startu w westernie, Głowaccy zdecydowali się na rywalizację w zaprzęgach, w których finalnie zajęli 5. miejsce

ÉQUILIBRE – KOSMETYKI TWORZONE Z PASJĄ



Tara Kassey-Kędzia – Amerykanka mieszkająca w Polsce od 2007. Jeździ konno odkąd pamięta. Przenosząc się do Polski, zabrała ze sobą swojego konia Noah. Wspólnie z rodziną i przyjaciółmi stworzyła Équilibre – markę kosmetyków dla jeźdźców, uwzględniającą potrzeby koni.

ROZMAWIAŁA: KLAUDYNA BOGURSKA-MATYS

Z połączenia pasji i miłości do koni ze znajomością kosmologii powstała linia kosmetyków Équilibre. Jak długo zajęło wprowadzenie w życie tego połączenia? Czy długo sam pomysł czekał na realizację?

Tara Kassey-Kędzia: Pomysł i początek prac to przełom 2015 i 2016 roku. Pamiętam, że w przypływie optymizmu planowaliśmy zrealizować wszystko od A do Z w ciągu roku. Szybko zorientowaliśmy się, że nie wystarczy doświadczenie i znajomość świata jeździeckiego czy wiedza o przemyśle kosmetycznym, żeby stworzyć markę kosmetyków dla jeźdźców (*śmiech*). Sporo rzeczy uczyliśmy się po prostu w miarę pracy, przy wsparciu wielu znajomych lub poznawanych na bieżąco osób.

Kiedy i gdzie będzie można kupić produkty?

T K-K: Kosmetyki chcemy sprzedawać wyłącznie w sklepach jeździeckich, na początku na rynkach nam najbliższych, czyli amerykańskim i polskim. Nad budową dystrybucji pracujemy dosłownie w tej chwili, więc Équilibre powinno pojawić się w sklepach lada moment – w grudniu 2018 lub styczniu 2019.

Czy Équilibre jest podyktowane jakąś luką na rynku czy chęcią powiększenia wyboru dla jeźdźców?

T K-K: Sam pomysł na Équilibre wyniknął z obserwacji, że – choć rynek produktów dla jeźdźców jest olbrzymi – to nie ma marek kosmetyków typowo dla jeźdźców w każdym aspekcie, uwzględniających potrzeby ich skóry oraz potrzeby wynikające z ich relacji z końmi. Znamy marki, które oferują kosmetyki dla jeźdźców, jednak w każdej z nich „coś” nam nie pasowało – albo były taką „ciekawostką” uzupełniającą podstawową ofertę i nie dawały powalających korzyści,

albo miały bardzo podstawowe działanie, albo nie zwracały uwagi na potrzeby koni.

Co wyróżnia produkty Équilibre?

T K-K: Jesteśmy marką „kosmetyków dla jeźdźców, z myślą o koniach”. Nasze kremy są wyłącznie do użytku przez ludzi, jednak zostały tak opracowane, aby nie były irytujące czy problematyczne dla koni. Jeźdźcom dajemy kompleksową ochronę, nawilżenie i odżywienie skóry, dopasowane do ich potrzeb i stylu życia – czyli efekt, który dałoby połączenie co najmniej kilku masowych produktów. Z myślą o koniach wykorzystaliśmy esencję lawendy, której działanie uspokajające jest udowodnione naukowo. Oczywiście nie stosujemy jej w olbrzymim stężeniu, jednak wystarczającym aby zastąpić zwyczajowo stosowane kompozycje zapachowe, które dla wyczulonego węchu konia muszą być prawdziwą kanonadą bodźców. Wzięliśmy też pod lupę konsystencję, aby kremy szybko się wchłaniały i nie były tłuste, a tym samym nie lepiły się do sierści koni. Oprócz tego opakowania – mają się dobrze prezentować, a jednocześnie być praktyczne w codziennym stosowaniu.

Jesteście firmą z zasadami. Nie tylko nie testujecie kosmetyków na zwierzętach ale także nie sprzedajecie do krajów, gdzie takie testy są wymagane prawnie.

T K-K: Zamiast testować na zwierzętach, testujemy je na jeźdźcach – sobie i innych (*śmiech*). Nasze kremy są wegańskie, czyli nie zawierają żadnych składników pochodzenia zwierzęcego. Współpracujemy też z organizacjami pomagającymi koniom (w Polsce z dolnośląską Fundacją Tara), którym chcemy przekazywać część zysków, a do tego pomagać nagłośnić ich pracę.

Materiał promocyjny



Kosmetyki dla jeźdźców, tworzone przez jeźdźców

Équilibre to pierwsza linia kosmetyków dla jeźdźców uwzględniająca potrzeby koni. Wykorzystując własne doświadczenie jeździeckie stworzyliśmy produkty, które pomagają zapewnić właściwą pielęgnację Twojej skórze i wpływają kojąco na zmysły Twojego zwierzęcia.

Dowiedz się więcej na stronie i w mediach społecznościowych.



PODSTAWOWE BŁĘDY W ŻYWIENIU KONI UŻYTKOWYCH

Tekst: Rafał Kaczmarek,
Zdjęcia: archiwum autora, archiwum MTP

M&R
EquiFeed

Żywienie wynikające z końskiej fizjologii

Końskie uzębienie składa się z sześciu siekaczy oraz dwunastu zębów trzonowych w szczęcie i żuchwie; pomiędzy siekaczami, a zębami trzonowymi znajduje się część bezzębna, w której u ogierów (rzadziej u kłaczy) mogą znajdować się kły. Silne i czułe chrapy oraz siekacze pozwalają koniom zrywać wybrane rośliny, by następnie zetrzeć je między zębami trzonowymi i namoczyć w ślinie, której zadaniem jest rozmiękczenie treści pokarmowej i przygotowanie jej do transportu przez przełyk do żołądka. Dziennie dorosły koń w śliniankach przyusznych produkuje około 20 litrów śliny. Niewystarczająca ilość śliny utrudni przełykanie, szczególnie suchych posiłków. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że na skuteczność naślinienia wpływ ma czas – im dłużej koń żuje, tym oczywiście bardziej namoczona w ślinie jest treść pokarmu; oraz pozycja w jakiej koń pobiera pokarm – naturalna pozycja głowy, podczas posilania się z ziemi jest najkorzystniejsza. Przełyk przepycha treść pokarmową w stronę żołądka, z którym łączy się stosunkowo wąskim wpustem. Konie nie mają możliwości zwrócenia zawartości żołądka, który w trakcie mocnego wypełnienia zmniejsza światło wpustu poprzez zaciśnięcie zwieracza, co grozi zapchaniem żołądka w przypadku dostarczenia zbyt dużej ilości pokarmu. Koński żołądek jest stosunkowo mały, mieści około 15-20 litrów pokarmu, taka wielkość wymusza częste pobieranie paszy małymi porcjami. W żołądku

znajduje się kwas żołądkowy o dość niskim pH. Dolna część żołądka konia jest bardzo dobrze „osłonięta” przed działaniem silnego kwasu, natomiast część górna – powyżej margo plicatus, zbudowana jest podobnie do przełyku. Taki nabłonek nie chroni przed działaniem soków żołądkowych, jedyną osłoną dla górnej części żołądka jest właśnie ślina. Dalej pasza trafia do jelita cienkiego, podzielonego na dwunastnicę, jelito czcze i biodrowe. Treść pokarmowa przemieszcza się około 20 cm na minutę, co przy długości 20 m tego odcinka daje ponad półtorej godziny podróży. Jelito cienkie jest bogate w mikroorganizmy, które czują się dobrze przy pH 7-8, czyli wyższym niż to panujące w żołądku. Jelito grube składa się natomiast z jelita ślepego, okrężnicy i odbytnicy. W tym odcinku następuje duża absorpcja wody przez co treść pokarmowa zagęszcza się. W jelicie ślepym oraz okrężnicy zachodzą procesy fermentacyjne, rozkładające włókno surowe i pozostałe niestrawione części pokarmowe. Efekt końcowy zagęszczania treści pokarmowej widoczny jest gołym okiem po opuszczeniu odbytu w formie charakterystycznych „jabłuszek”, ich kształt jest uformowany przez fałdki okrężnicy.

Przekarmianie paszą treściwą

U koni sportowych oraz hodowlanych często spotykanym problemem jest przekarmianie paszą treściwą w celu uzupełnienia zapotrzebowania energetycznego konia. W Polsce najpopularniejszym zbożem w żywieniu



CZAJTANYA
ZywienieKoni.pl

Connolly's
RED MILLS
SINCE 1908

FORAN
EQUINE



**ROZWIĄZANIA ŻYWIENIOWE
DLA KONI WYCZYNOWYCH**



PURE NUTRITION

NATURALNE

ZBILANSOWANE

WYDAJNE

www.zywieniekoni.pl



Zboże cechuje dobry skład, aminokwasowy oraz strawność, głównymi minusami są duża zawartość skrobi i fosforu

koni jest owies. To zboże cechuje dość dobry skład aminokwasowy oraz strawność, głównymi minusami natomiast jest duża zawartość skrobi i fosforu oraz niska zawartość cennych witamin i minerałów. Ponadto duża dawka szybko uwalnianej energii może powodować nadpobudliwość u niektórych osobników. Koński układ pokarmowy dobrze znosi ograniczone ilości takiej paszy treściwej. Kilogram owsa trafia do żołądka nawet pięciokrotnie szybciej, niż kilogram siana, dostarczając do żołądka adekwatnie mniej śliny. Jakie mogą być skutki przekarmiania paszą treściwą?

Niestety, ślina produkowana jest tylko podczas żucia, tak więc przedłużające się okresy bez wytwarzania śliny lub momenty gdy jej wytwarzanie jest niedostatecznie intensywne narażają żołądek na podrażnienie,

objawiające się dobrze znanym zjawiskiem jakim są wrzody żołądka. Nie tylko ślina neutralizuje działanie kwasu, niektóre składniki końskiej diety podnoszą pH żołądka. Ta wiedza jest niezbędna w profilaktyce oraz w samym leczeniu koni objętych problemem wrzodów, składnikiem neutralizującym w pewnym stopniu działanie kwasu żołądkowego może być lucerna. Niestety, badania nad końmi dowodzą, że problemy z wrzodami dotyczą ponad 80% koni sportowych i źrebiąt. U źrebiąt problem z wrzodami może być wywołany dużym stresem związanym z przyjściem na świat, oraz z ograniczoną zdolnością do pobierania paszy objętościowej. Uważa się, że objętościowo na jeden posiłek dorosłego konia (500 kg m.c.) nie powinno podawać się więcej niż 2 kg owsa, natomiast dzienna dawka siana powinna stanowić

Reklama



IMPORTER / DYSTRYBUTOR
MACIEJ Jerzy Olszewski

e-mail : olszewski@absorbina.pl

tel.: +48 795 95 99 09

www.absorbina.pl

NUBA BELLY FAVOUR CHAFF

Sieczka dla koni ze skłonnością do chorób układu pokarmowego, stanowiąca zbilansowaną dawkę pokarmową. Zawiera komponenty wspomagające trawienie i ułatwiające rekonwalescencję wrzodów.



NUBA HOOF&SHINE CHAFF

Pasza bazująca na komponentach włóknistych wspomagająca dobrą kondycję kopyt, skóry i sierści. Skład wzbogacony o biotyne, metioninę, cynk, miedź, witaminy, algi oraz drożdże i probiotyki.

NUBA LUCERN COCO OIL CHAFF

Sieczka z lucerny z olejem kokosowym. Zawiera zgranulowane drobne części lucerny o niskim zwłóknieniu, sieczkę z łodyg i powłokę z oleju kokosowego. Sieczka ta dostarcza do diety koni wysokiej jakości białka, błonnika, energii strawnej, tłuszczu i wapnia.

Polecamy pasze z serii podstawowej dla koni wszystkich ras i przeznaczenia oraz z serii CARE dla hodowców. Nasze mieszanki występują w dwóch wersjach: pasze kompletne i pasze balancer.



WIĘCEJ INFORMACJI NA STRONIE

www.nuba-equi.pl





Mieszanki do żywienia koni składają się z różnej ilości zbóż przetworzonych technologicznie, by zwiększyć ich strawność

ok 2% masy ciała konia. Przekroczenie dawki zboża może dostarczyć zbyt dużych ilości cukru zwiększających niebezpiecznie fermentację i zaburzając równowagę mikroorganizmów. Dostarczając większej ilości paszy treściwej zwiększamy produkcję kwasu mlekowego, który to z kolei obniża pH jelita cienkiego. W konsekwencji dochodzi do zaburzeń w motoryce układu pokarmowego oraz uszkodzeniu błony śluzowej. Nadmiar paszy treściwej wpływa na cały organizm, często można spotkać się z opuchnięciami kończyn wywołanymi zbyt dużą ilością

białka w diecie. U źrebiąt przekarmianych zbożem, ryzyko wystąpienia chipów jest o wiele większe, niż u tych karmionych adekwatnie do potrzeb. Przyrost masy ciała nieadekwatny do możliwości szkieletu dodatkowo obciąża go, co odbija się na stawach. Dawniej często spotykanym problemem była choroba dużych głów u źrebiąt „big head disease”, przyczyną był zły stosunek wapnia do fosforu w diecie, wywoływany najczęściej dużą ilością zboża bogatego w fosfor. Stosunek, o którym mowa powinien wynosić Ca:P od 1.8:1 do 3:1, a koń toleruje nawet większe ilości wapnia.

Jak zatem uzupełnić energię

Zwiększenie ilości energii u koni pracujących samą paszą objętościową może być niemożliwe, lub mało efektywne. Pastwiska w naszym regionie nie wypadają wyjątkowo korzystnie, często odnotowuje się niedobory choćby seleny, a zbiory są mocno uzależnione od trudnych warunków atmosferycznych. W dobie postępu technologicznego i badań nad fizjologią koni opracowano szereg mieszanek paszowych przystosowanych do żywienia rozmaitych grup koni. Mieszanki te składają się zazwyczaj z różnych zbóż przetworzonych technologicznie by zwiększyć ich strawność, jak również olei, ziół, traw niskocukrowych, lucerny, owoców, otrąb ryżowych i pszennych, oraz dodatków paszowych. Takie rozwiązanie pozwoli zaspokoić wysokie zapotrzebowanie nie tylko na energię, ale również materiał budulcowy, witaminy i minerały. Odpowiedni balans między wysokiej jakości różnorodnymi paszami objętościowymi i pełnowartościowymi treściwymi może być sukcesem zarówno hodowlanym jak i sportowym wielu miłośników koni.

**ZDANIEM
EKSPERTA**

Karolina Pilichowska, Nuba Equi

W artykule wspomniano o dwóch aspektach, które warto rozwinąć – jakość diety bazującej na samym sianie i owsie oraz proporcje skarmiania pasz objętościowych i treściwych. Pożywienie pobierane przez konie powinno spełnić zapotrzebowanie na wszystkie składniki odżywcze: energię, białko (a raczej odpowiednie aminokwasy), makroelementy, mikroelementy, witaminy. Istotne są także kwasy tłuszczowe, o których coraz więcej się mówi w kontekście bilansowania diety.

Dieta składająca się tylko z siana i owsa (w zasadzie odnosi się to do wszystkich pasz gospodarskich) generuje niedobory, szczególnie w obszarze mikroelementów, witamin i kwasów tłuszczowych. Jak duży wpływ na konia będzie miała niedostateczna podaż składników odżywczych zależy od jego predyspozycji genetycznych, przeznaczenia, rezerw w organizmie i jakości pasz. Stosowanie suplementów, pasz uzupełniających lub pasz kompletnych minimalizuje problem niedoborów.

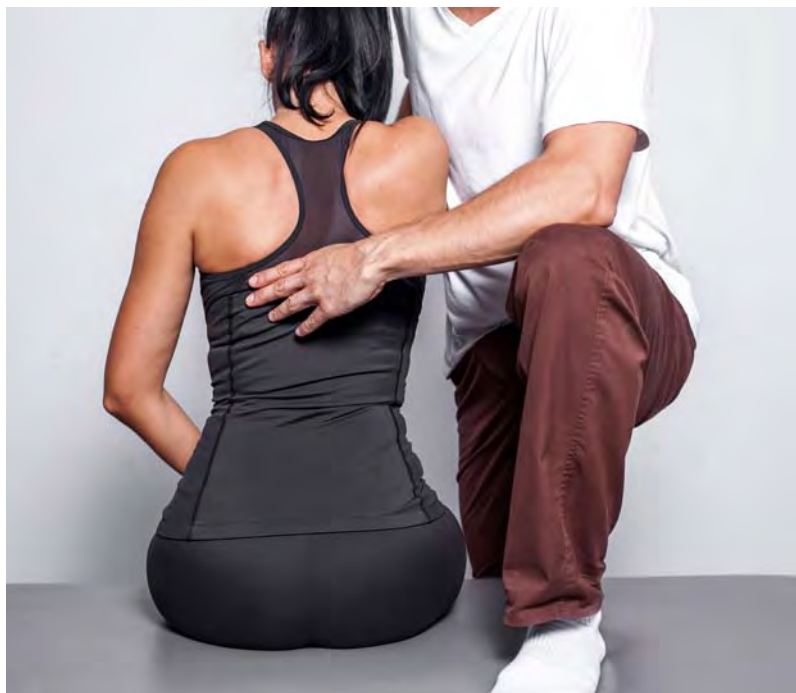
Proporcje podawanych pasz to zagadnienie zazwyczaj związane z rozwiązaniami w stajni jak i przekonaniami. Często niesłusznie prowadzą do limitowa-



nia dostępu do paszy objętościowej, która powinna być podstawą diety konia w nieograniczonej ilości. Wszystko co podawane jest ponadto, czy to suplementacja czy pasze treściwe, należy rozpatrywać jako uzupełnienie pastwiska lub siana.

JAZDA BEZ BÓLU

Tekst: Antonina Kubiak, AWF Poznań



Jazda konna to wymagający sport. Jest on przeznaczony dla osób z pasją i kochających zwierzęta. Czas spędzony z koniem to niewątpliwie ogromna przyjemność i doznania, które mocno uzależniają. Jeździectwo to także sport, który opiera się na wzajemnym zaufaniu między człowiekiem, a zwierzęciem. Jeździectwo to styl życia, pochłaniający każdą wolną chwilę. Może jednak wpływać negatywnie na nasze zdrowie i samopoczucie. Dlatego warto wiedzieć jakich błędów unikać, i których nawyków się pozbyć, by cieszyć się dobrą formą i zdrowiem.

Większość osób uprawiających jeździectwo nie zdaje sobie sprawy z błędów jakie popełnia siedząc na koniu. Zazwyczaj jeźdźcy zamiast patrzeć przed siebie patrzą na szyję konia bądź na jego nogi. W ten sposób chcą kontrolować jego ustawienie, przy okazji pochylając swoją głowę i usztywniając szyję. Zaburza to równowagę na koniu. Kolejnym podstawowym błędem popełnianym przez wielu jeźdźców jest garbienie się. Oczywiście powoduje to występowanie dolegliwości bólowych w odcinkach kręgosłupa oraz jego złe oddziaływanie na konia. Krzywe biodra, co za tym idzie krzywe barki wpływają na ułożenie kręgosłupa i powoduje pogłębianie jego dotychczasowych wad. Jeźdźcy często nierównomiernie rozkładają ciężar ciała na koniu, w wielu przypadkach mają różną długość strzemion między nogami prawą a lewą. Jest to podstawowy błąd pojawiający się nawet u doświadczonych jeźdźców. Do nieprawidłowych rodzajów dosiadu należą: widłowy oraz fotelowy. Obydwa dosiady powodują wady postawy, dolegliwości bólowe, usztywnienia, błędne nawyki.

Najczęstszym błędem osób trenujących ujeżdżenie jest złe dopasowanie długości strzemion do umiejętności. Zbyt długie powodują brak oparcia dla nogi oraz gorszą kontrolę nad koniem w łydkach. Często nachylenie miednicy powoduje, że kości kulszowe skierowane są w tył zamiast w dół i działają równocześnie zamiast naprzemiennie. To wszystko wpływa na ułożenie kręgosłupa. Stają się on zbyt wygięty w przód w dolnym odcinku, co nazywane jest przeprostem pleców. Dochodzi do cofnięcia i usztywnienia całej sylwetki jeźdźcy poprzez odchylenie tułowia, zbytne wycofanie ramion. Taki jeździec staje się bardziej spięty i siedzi za głęboko w siodle.

Najczęstszym błędem osób trenujących ujeżdżenie jest złe dopasowanie długości strzemion do umiejętności.



Kinesiotaping to skuteczna metoda zapobiegania kontuzjom, popularna wśród jeźdźców

Osoby trenujące skoki również muszą dopasować długość pułsk do wysokości skakanych przeszkód oraz wygody. Zbyt krótkie strzemiona powodują zbyt duży nacisk na nie, za wysokie ułożenie kolan oraz ud. Wpływa to na nieodpowiedni dosiad. Często osoby trenujące tę dyscyplinę mają plecy zaokrąglone. To oraz nachylenie miednicy powoduje, że kości kulszowe są skierowane do przodu działając równocześnie. Skoczkowie raczej nie słyną z usztywnionej sylwetki, wręcz przeciwnie – mają mniejsze napięcie mięśniowe, czasami zdarza im się garbić. Chcąc się ładnie prezentować jeźdźcy jadąc w pólśladzie starają się być zanadto wyprostowani. Czasami kończy się to tzw. kaczym kuprem – dolny odcinek kręgosłupa wklęsły, pośladki wypięte do tyłu. Dolegliwości bólowe dotyczące aparatu narządu ruchu u jeźdźców uprawiających dyscypliny sportowe, tj. ujeżdżenie czy skoki przez przeszkody, mogą mieć różne przyczyny. Przeciążenia jakich doznaje osoba trenująca ten sport są bardzo duże, głównie uwarunkowane techniką jazdy oraz typem ruchu konia. Do prawidłowej jazdy konnej należy najpierw poznać anatomię swojego ciała oraz zależności w nim zachodzące. Kiedy występują dolegliwości bólowe w konkretnym miejscu niekoniecznie na nim powinno się skupiać w profilaktyce. Podczas jazdy konnej wszystkie elementy ciała są od siebie zależne, dlatego często źródło bólu a miejsce jego występowania mogą występować w odległych partiach naszego ciała. Największym błędem osób uprawiających jeździectwo jest brak treningu poza siodłem. Przed rozpoczęciem treningu brakuje rozgrzewki, natomiast po, ćwiczeń rozluźniających ciało zawodnika. Od samego początku

jeźdźcy skupieni są na treningu specjalistycznym. U jeźdźców najczęstsze dolegliwości bólowe odczuwalne są w okolicy: szyi, barków, pleców oraz niektórych stawów. Nielezione dolegliwości mogą prowadzić do różnych poważniejszych komplikacji oraz większych dolegliwości bólowych. Ruchy konia są amortyzowane przez ciało jeźdźcy głównie poprzez pracę kręgosłupa oraz kończyn dolnych. W trakcie wstrząsów, podczas chodów konia takich jak kłus, dochodzi do silnej kompresji kątów międzykręgowych co jest bardzo niekorzystnym zjawiskiem i prowadzi do wielu zmian patologicznych struktury kręgosłupa. U jeźdźców dolegliwości bólowe związane odcinkiem szyjnym kręgosłupa mogą się przejawiać również w bólach głowy a nawet w migrenach. Jeźdźcy bardzo często narzekają na bóle występujące w okolicy odcinka lędźwiowo-krzyżowego kręgosłupa. Przez nieprawidłowe funkcjonowanie układu mięśniowego występują zaburzenia w układzie ruchu jeźdźcy. Następstwem tego są wady postawy takie jak: wady kończyn dolnych, klatki piersiowej, ale i pleców – wklęsłe, okrągłe, wklęsło-okrągłe oraz płaskie. Do dysfunkcji układu mięśniowego zaliczamy: hipertonię, hipotonię oraz dystonię. Hipertonie charakteryzuje się wzmożonym napięciem mięśniowym, hipotonia zmniejszonym. Dystonia natomiast prowokuje nienaturalne, niezależne od naszej woli ruchy. Wady klatki piersiowej są rzadziej spotykane niż wady w okolicy pleców.

U jeźdźców najczęstsze dolegliwości bólowe odczuwalne są w okolicy: szyi, barków, pleców oraz niektórych stawów.

Ustawienie miednicy oprócz tego, że warunkuje odpowiedni dosiad, pełni również funkcję amortyzującą. Jej położenie zależne jest także od mięśni brzucha oraz działania rąk na koniu. Blokujemy miednicę na przykład w momencie wstecznego działania wodzami. Ograniczamy tym samym ruchy jeźdźcy oraz konia. Taka miednica powoduje również dolegliwości bólowe w okolicach pleców a szczególnie w odcinku Th – L. Do wad kończyn dolnych spowodowanych jazdą konną należą między innymi: kolana koślawe, szpotawe, płaskostopie oraz stopy płasko-koślawe. Największe dolegliwości bólowe dotyczą natomiast stawu kolanowego, skokowego oraz mięśni zaangażowanych podczas jazdy. Staw kolanowy w ciele człowieka stanowi bardzo kontuzyjny element organizmu, nie tylko w jeździectwie. Każdy sport wymaga poświęcenia, zaangażowania i wysiłku fizycznego. W każdym można doznać licznych urazów i kontuzji, które mogą odzywać się nawet po latach. Czasami wynikają one nie tylko z naszej winy, czy błędu. Warto jednak pamiętać o tym, by jak najlepiej zadbać o swoje zdrowie i kondycję fizyczną, tak żeby z pasji, którą jest jazda konna, czerpać jak najwięcej przyjemności i radości. I to bez zbędnego bólu.

ZDANIEM EKSPERTA

**Artur Zaczek – polski lekkoatleta,
sprinter, fizjoterapeuta w sztabie
medycznym reprezentacji Polski U-21.**

W sporcie zawodowym zdecydowanie najważniejsza jest profilaktyka i zapobieganie kontuzjom. Odwiedzanie fizjoterapeuty co jakiś czas, żeby zająć się rozluźnieniem mięśniowym czy też elastycznością mięśniową jest bardzo ważne. Fizjoterapeuta może nauczyć osoby zajmujące się daną specyfiką sportu odpowiedniej postawy przed i po zakończonym treningu. To właśnie ona będzie przynosiła ulgę oraz zapewni zawodnikowi dużo lepszą mobilność. Rozgrzewka, rozciąganie, zwiększanie elastyczności, jest najważniejszym elementem każdego sportu, to dzięki niej mamy mniejsze ryzyko występowania kontuzji.

Także rozciąganie po treningu i odpowiednia regeneracja są szalenie ważne, by zapobiegać kontuzjom. Przez to także możemy zwiększyć naszą efektywność. Bardzo ważne jest odpowiednie podejście do swojej konkurencji i zadbanie o profilaktykę. Warto także pamiętać o tym, że są inni ludzie, którzy są potrzebni do uprawiania sportu. W jeździectwie nie występuje tylko jeździec i koń, ale jest także całe zaplecze osób, w tym właśnie fizjoterapeuta. Należy pamiętać, że zdarzają się kontuzje, które potrafią wyeliminować ze sportu na wiele miesięcy. Mogą być one spowodowane nie tylko złym przygotowaniem przed treningiem, ale także przetrenowaniem. Najczęstsze u jeźdźców są kontuzje obręczy biodrowej, przywodzicieli – czyli ogólnie kończyny dolnej, mięśni od przyśrodkowej części ciała, odcinka lędźwiowego i całej okolicy miednicy. Bardzo często kontuzje pojawiają się także na odcinku szyjnym i mięśnie naramiennych. Zdarzają się także kontuzje stawu skokowego.



Reklama

Hippica®

POLSKI ZWIĄZEK JEŹDZIECKI

HIPPICA.PL

POLSKIE JEŹDZIECTWO PRZEZ STULECIA *niepodległa*

POLSKA
STULECIE ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI

Historia koni i jeździectwa w Polsce jest imponująca. Przez całe stulecia sąsiedzi mawiali, że Lach bez konia jest jak ciało bez duszy, że Polak rodzi się i umiera na koniu. Konie towarzyszyły nam na roli, na duktach leśnych i szerokich traktach w podróży i w boju o wolność.

Tekst: Hanna Zalewska, Zdjęcia: archiwum PZHK

Pierwsze zapisy o hodowli pochodzą z czasów księcia Bolesława Krzywoustego, miłośnikami koni byli także królowie Kazimierz Wielki czy Zygmunt I Stary. Z Polski pochodził jeden z najsłynniejszych rycerzy w Europie – Zawisza z Garbowa, zwany Czarnym. W 1417 roku rycerz ten zwyciężył w turnieju rycerskim niepokonanego Jana Aragońskiego i to przed dworem hiszpańskim. Zwycięstwo to można uznać za pierwszy, polski sukces jeździecki o charakterze sportowym.

Polska przez stulecia słynęła z hodowli doskonałych koni bojowych. W 1721 r. jezuita, przyrodnik, prekursor zoologii, Gabriel Rzączyński herbu Ślepowron, wydał w Sandomierzu książkę „Historia naturalis curiosa Regni Poloniae, Magni Ducatus Lithuaniae XX divisa”, w której opisywał Królestwo Polskie jako krainę pełną niezliczonych stad rączych koni, „które w lotności i strojności ledwie hiszpańskim i tureckim ustępują, w sile zaś daleko je przewyższają”.

Do dziś z pokolenia na pokolenie przekazujemy dumę z sukcesów naszej husarii, najskuteczniejszej formacji w dziejach kawalerii. Husaria była wykorzystywana do przełamywania sił nieprzyjaciela przez zadawanie rozstrzygających uderzeń w postaci szarż. O jej triumfach pod Kircholmem, Chocimiem czy Wiedniem dzieci uczą się na lekcjach historii.

Czy wiesz, że...?

W XVI i XVII zbroja polskiej husarii była wyposażona w wielkie skrzydła przymocowane do naplecznika zbroi lub łęku siodła. Widok uskrzydłonych jeźdźców atakujących w pełnym galopie i szelest metalowych piór napawał wrogów przerażeniem. Skrzydła husarskie widnieją nadal w odznakach polskiej kawalerii powietrznej i pancernej.

O ułanach przybywających pod okienko śpiewa się weselne piosenki, a ułańską fantazję podobno mamy w genach. Ułańskie symbole zna prawie każdy, a są nimi: konie, rogatywki i lance. Pułki ułanów przyczyniały się do tworzenia historii Polski od czasów Rzeczypospolitej Obojga Narodów, przez czasy rozbiorów i zaborów, po okres I i II wojny światowej, aż komunistyczny Rząd

Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nakazał rozwiązanie wszystkich pułków kawalerii Ludowego Wojska Polskiego, przerywając tradycję ułańską oraz kawaleryjską. Po upadku PRL, na początku lat 90. różne jednostki Wojska Polskiego zaczęły wracać do tradycji nazewniczej pułków ułanów, czy to pancerne, zmechanizowane czy aeromobilne. W 2000 r. Stowarzyszenie Szwadron Jazdy RP doprowadziło do powołania Szwadronu Kawalerii Wojska Polskiego kontynuującego tradycje ułańskie w mundurze i uzbrojeniu.

Czy wiesz, że...?

Szwadron Kawalerii Wojska Polskiego, który kontynuuje tradycje ułańskie jest jednostką reprezentacyjną. Bierze udział w ważnych wydarzeniach państwowych. Uczestniczył także w ceremoniach dekoracji Finału Halowego Pucharu Polski we Wszechstronnym Konkursie Konia Wierzchowego oraz konkursu Grand Prix podczas CAVALIADY w Warszawie 2017 i 2018 roku.

Kolejny rodzaj wojskowej formacji lekkiej jazdy, który funkcjonował w naszej armii przez prawie 300 lat, to szwoleżerowie. Polscy szwoleżerowie odznaczyli się przede wszystkim w bitwie pod Samosierrą (1808 r.). Dzięki ich szarży, trwającej od ośmiu do dziesięciu minut (wg różnych źródeł), armia napoleońska odniosła zwycięstwo. Wygrana bitwa otworzyła drogę na Madryt i pozwoliła Napoleonowi kontynuować kampanię hiszpańską. Po tym zwycięstwie cesarz Francuzów docenił swoje wojska, mówiąc: „Dla moich Polaków nie ma rzeczy niemożliwych”. Szwoleżerowie zasłużyli się w walkach także w czasach Księstwa Warszawskiego, wojnie polsko-bolszewickiej, I i II wojnie światowej i kampanii wrześniowej.

Czy wiesz, że...?

Najbardziej znanym wierzchowcem w historii Polski była Kasztanka Józefa Piłsudskiego. Marszałek ogromnie ukochał swoją klacz, ponieważ twierdził, że jest ona najdzielniejszym z koni bojowych.

Od roli i wojska do sportu

Polskie jeździectwo sportowe wywodzi się z armii. Przez wieki zasady przygotowywania koni pod siodło były determinowane przez wojskowe wymogi jeźdźności i waleczności. Na początku XIX wieku zaczęło się także kształtować świeckie jeździectwo sportowe. Rok 1817 to ten, w którym wprowadzono na Uniwersytecie Jagiellońskim zajęcia sportowe obejmujące jazdę konną, szermierkę, taniec i pływanie. Pierwsze konkursy sportowe w Polsce zaczęto organizować na terenie wystawy zwierząt, w dzisiejszym Parku Ujazdowskim, w Warszawie. Uczestniczyli w nich cywilni i oficerowie armii carskiej.

Ponad 100 lat później, w 1927 roku, z inicjatywy Sergiusza Zahorskiego, w rekordowym tempie powstał w Łazienkach jeden z najpiękniejszych stadionów hippicznych. 27 maja rozpoczęły się tam pierwsze Oficjalne Międzynarodowe Zawody Konne (CHIO). W zawodach obok Polaków uczestniczyły ekipy Francji i Węgier. Puchar Narodów zdobyli nasi rodacy. W latach 1927–1939 na zawodach w Łazienkach prawie rokrocznie to właśnie Polacy zajmowali I lub II miejsce w Pucharze Narodów i wygrywali wiele konkursów indywidualnych. Lata 1931 i 1932 były przełomowe dla organizacji imprez mistrzowskich w Polsce. Pierwszym Mistrzem Polski w skokach przez przeszkody został Wojciech Biliński na Rabusiu, w WKKW Bazyli Nieczaj na Pompei, a w ujeżdżeniu Jan Mossakowski na koniu Orzech. Zawodnicy startujący w zawodach sportowych w tamtym czasie to głównie oficerowie, wychowankowie dwóch szkoleniowych ośrodków wojskowych: w Grudziądzu i Toruniu. W latach 1924–1939 w Centralnej Szkole Jazdy w Grudziądzu, później przemianowanej na Centrum Wyszkożenia Kawalerii przy udziale Karola Rommela, Leona Kona i Sergiusza Zahorskiego powstała swoista odmiana włoskiej szkoły jazdy. Ponieważ opanowali oni zarówno jazdę maneżową w szkołach Fillisa, jak i „szkołę naturalną”, polska odmiana cechowała się większym opanowaniem koni dzięki starannemu ich ujeżdżeniu, lepszym oddziaływaniem na zwierzę przy użyciu pomocy i dużą wszechstronnością jego wyrobienia. Jeźdźcy tą metodą polscy jeźdźcy zwyciężali na wielu międzynarodowych zawodach i Olimpiadach zdobywając 18 Pucharów



Narodów i liczne Medale Olimpijskie. Jazda konna i sport jeździecki uprawiane przez adeptów Centrum Wyszkożenia Kawalerii w Grudziądzu oraz w Centrum Wyszkożenia Artylerii w Toruniu były podstawą szkolenia wszystkich oddziałów w armii.

Wśród największych sukcesów sportowych w historii polskiego sportu jeździeckiego wymienić należy:

- Indywidualny brązowy medal olimpijski mjr Adama Królikiewicza, który zdobył na koniu Picador w skokach przez przeszkody podczas Igrzysk VIII Olimpiady w Paryżu (1924 r.)
- Drużynowy srebrny medal olimpijski w skokach przez przeszkody podczas IO w Amsterdamie. Ekipa wystąpiła w składzie: rtm. Michał Antoniewicz-Woysym (Readleadt), por. Kazimierz Gzowski (Mylord) oraz mjr Kazimierz Szosland (Alli) (1928 r.)
- Drużynowy brązowy medal olimpijski w WKKW podczas IO w Amsterdamie. Ekipa wystartowała w składzie: rtm. Michał Antoniewicz-Woysym (Moja Miła), rtm. Józef Piotr Trenkwald (Lwi Pazur) i ppłk Karol Rommel (Donneuse) (1928 r.)
- Drużynowy srebrny medal olimpijski w WKKW podczas IO w Berlinie. W skład ekipy wchodził: rtm. Zdzisław Kawecki (Bambino), mjr Seweryn Lulesza (Tośka) i Henryk Roycewicz-Le-liwa (Arlekin III) (1936 r.)
- Indywidualny złoty medal Mistrzostw Europy Seniorów w skokach przez przeszkody Mariana Babireckiego, który zdobył z koniem Volt w Moskwie (1965 r.)
- Drużynowy srebrny medal olimpijski w skokach przez przeszkody podczas IO w Moskwie. W skład ekipy wchodził: Janusz Bobik (Szampan), Weisław Hartman (Norton), st. Chor. Marian Kozicki (Bremen) oraz st. chor. sztab. Jan Kowalczyk (Artemor) (1980 r.)
- Indywidualny złoty medal olimpijski st. chor. sztab. Jana Kowalczyka, który zdobył na koniu Artemor w skokach przez przeszkody podczas Igrzysk Olimpijskich w Moskwie (1980 r.)
- Indywidualny złoty medal Mistrzostw Świata w Powożeniu Zaprzęgami Jednokonnymi Bartłomieja Kwiatka, który zdobył z koniem Sonet w Kronenberg (2018 r.)

mjr Adama Królikiewicz
na koniu Picador ►



Jan Kowalczyk i Artemor ▲